Nr. 108. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 12 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 groszy Cena numeru:
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ciężkie zawikłanie.

Kraków, 10 maja.

Konflikt, jak wyniknął **między Japonją a południowemi Chinami** z powodu starcia między wojskami południowo chińskiemi z załogą japońską w Tsinanfu, **rozrósł się szybko w jedno z wielkich zawikłań międzynarodowych.**

Jak wyglądało na prawdę owo starcie między wkraczającemi do miasta Tsinanfu oddziałami narodowej armji chińskiej marszałka Czang Kaj Szeka a konsystującą tam załogą ochronną japońską, trudno wiedzieć, obie bowiem strony zapewne jednakowo mijają się z prawdą, zwalając winę jedna na drugą. Japończycy twierdzą, że oddziały armji narodowej, kierowane przez oficerów przejętych duchem bolszewickim, rzuciły się na dzielnicę japońską i wogóle cudzoziemską, rabując i mordując. W obronie cudzoziemców i Japończyków wystąpił wtedy oddział wojsk japońskich, który jednak otoczony przez przeważające siły, dał się rozbroić, przyczem wielu żołnierzy i oficerów japońskich poniosło śmierć, a komendant oddziału zrobił sobie harakiri. Tej japońskiej wersji Chińczycy przeciwstawiają swoją, że załoga japońska bez żadnego powodu wystąpiła nieprzyjaźnie wobec wkraczających wojsk chińskich, czem sprowokowała starcie, które zaostrzyło się przypadkiem, kiedy kilka zbłąkanych granatów chińskich padło na dzielnicę japońską i zburzyło niektóre domy.

Rozpoczęte w ten sposób starcie rozgorzało w ciągu dni najbliższych jeszcze bardziej. Japończycy zaczęli pośpiesznie ściągać posiłki do Tsinanfu, a Chińczycy ze swej strony pchać tam swoje wojska. W rezultacie według źródeł japońskich ma być zabitych przeszło trzysta osób cywilnych z japońskiej kolonji, tudzież około 100 żołnierzy, nie licząc rannych. Chińczycy zaś twierdzą, że Japończycy zamordowali im szereg wysokich urzędników, w ich rzędzie komisarza dla spraw zagranicznych przy armji południowej.

Wskutek tych wypadków między komendantem dywizji japońskiej, stojącej w dawnej kolonji niemieckiej Kiaoczau, a sztabem Czang Kaj Szeka wywiązała się ostra korespondencja. Japończyk domagał się, aby Chińczycy natychmiast opuścili miasto Tsinanfu i jego okręg, marszałek zaś chiński dowodził, że Japończycy nie mają wogóle prawa stawiać tego rodzaju żądań, ponieważ Tsinanfu nie jest objęte układem o osiedlaniu się cudzoziemców w miastach chińskich, tam więc Japończycy nie mieli prawa trzymać swojej załogi i wogóle nie mają nic do gadania. Korespondencja ta zakończyła się wkrótce **ultimatum trzydniowem,** jakie komendant japoński postawił marszałkowi chińskiemu, żądając natychmiastowego wycofania się jego wojsk z Tsinanfu i ustanowienia linji demarkacyjnej między Chińczykami a Japończykami.

Żądanie to w najwyższym stopniu rozdrażniło rząd południowo-chiński, który jest przekonany, że Japończycy rozmyślnie sprowokowali zajścia w Tsinanfu, aby znaleźć **pozór do wstrzymania zwycięskiego pochodu wojsk południowo-chińskich na Pekin** i przeszkodzenia rychłemu już zjednoczeniu całych Chin pod narodowym rządem nankińskim. Rząd południowy zwrócił się z notami protestującemi przeciw taktyce japońskiej do wszystkich interesowanych mocarstw, nadto wniósł telegraficznie skargę do Ligi Narodów, zarządzając równocześnie bojkot zarówno towarów japońskich jak samych Japończyków na całem podległem jego władzy terytorjum.

Ale wszystko to **nie wywarło w Tokio żadnego wrażenia.** Rząd tamtejszy właśnie teraz po rozwiązaniu parlamentu i przed nowemi wyborami na podstawie bardzo rozszerzonej ordynacji wyborczej pragnie wyzyskać posiadaną całkowitą swobodę decyzji i zdobyć sukces, któryby także przy wyborach miał swoje znaczenie przekonywujące dla wyborców. Zarządzono więc **mobilizację na razie trzech korpusów** i części floty wojennej, które to wszystkie siły mają być w najbliższej przyszłości wysłane dla okupowania całego Szantungu.

W tym punkcie zatarg chińsko-japoński przeistacza się **w ciężkie zawikłanie światowo-polityczne.** Wobec oczywistego bowiem zamiaru Japonji wyzyskania zajść w Tsinanfu jako pozoru do zajęcia całego Szantungu, **nie mogą pozostać obojętnemi mocarstwa białe, w pierwszym zaś rzędzie Stany Zjednoczone.** Szantung bowiem to nie byle jaki kąsek z wielkiej chińskiej pieczeni. Prowincja Szantung, wypełniająca cały wielki półwysep sięgający daleko w głąb morza Żółtego, jest geopolitycznie **najważniejszem terytorjum Chin,** dzieląc je na dwie równe połowy i stanowiąc wskutek tego niejako klucz do panowania zarówno nad północnemi jak nad południowemi Chinami.

Po wojnie światowej podczas rokowań pokojowych Amerykanie w żaden sposób nie chcieli się zgodzić na oddanie Japończykom zdobytego na Niemcach Kiaoczau. Dopiero po bardzo długich targach Wilson zgodził się tylko warunkowo na czasową okupację Kiaoczau przez Japonję. Ponieważ jednak Stany Zjednoczone odrzuciły cały traktat wersalski, przeto także i to postanowienie **nie nabrało mocy prawnej,** przynajmniej z punktu widzenia Waszyngtonu, który też toleruje tylko okupację japońską Kiaoczau i dawnej posiadłości niemieckiej. Tymczasem teraz Japończycy pragną okupację tę rozszerzyć na całą prowincję Szantuńską. — Obejmuje ona 145.000 klm. kw. z blisko 40 miljonami ludności, należy więc do najgęściej zaludnionych prowincyj chińskich. Szantung jest krajem bogatym o niezmiernie wysokim stanie rolnictwa, z rozbudowaną przez Niemców dobrą siecią kolejową, przedewszystkiem zaś z bardzo bogatymi pokładami doskonałego węgla kamiennego... Zajęcie tego wszystkiego przez Japończyków w formie t. zw. „tymczasowej" okupacji **dałoby im stanowisko w Chinach wyjątkowo silne** i zachwiałoby całkowicie równowagę sił mocarstw współzawodniczących w Chinach, do czego Stany Zjednoczone żadną miarą nie chcą i nie mogą dopuścić. **Amerykańską bowiem tezą** kierowniczą w polityce chińskiej **jest obrona integralności Chin** i utrzymanie otwartych drzwi dla handlu wszystkich mocarstw.

Amerykanie też licząc się od dawna z tą możliwością, że Japończycy zechcą wyzyskać jakiś moment chińskiej wojny domowej celem mocniejszego usadowienia się w Chinach, już od dwóch lat blisko trzymają kilkanaście tysięcy swoich wojsk w portowych miastach chińskich, a nadto bardzo silną flotę wojenną, liczącą przeszło 60 jednostek bojowych. To też gdy teraz w związku z zajściami w Tsinanfu rząd japoński ogłosił swój zamiar „czasowego" okupowania Szantungu, gabinet waszyngtoński zażądał natychmiast, aby okupacja ta nie była wyłącznie japońską i zapowiedział, że ze swej strony wyśle **akurat tyle samo żołnierzy amerykańskich do Szantungu,** ile ich tam pośle Japonja... Dla tem większego zaś podkreślenia zdecydowanej woli amerykańskiej w obronie zasady równości flota amerykańska stojąca na wodach południowo-chińskich otrzymała rozkaz natychmiastowego przepłynięcia na wody morza Żółtego.

W ten sposób zatarg chińsko-japoński przeistoczył się w o wiele donioślejszy zatarg japońsko-amerykański. Niewątpliwie liczył na to rząd południowo-chiński, który znając stopień rywalizacji japońsko-amerykańskiej o rynek chiński, objawia też wielką śmiałość i nieustępliwość wobec Japonji.

Zapewne także i tym razem do otwartego zatargu między Stanami Zjednoczonemi a Japonją nie dojdzie. Japonja zapewne zrobi dobrą minę do złej gry i **zgodzi się na spółkę z Ameryką w zajmowaniu Szantungu.** Ale wszystko to sumuje się powoli, aż kiedyś jakiś wielki krach położy pod tą sumą grubą i krwawą kreskę w postaci **wojny o hegemonję nad Pacyfikiem.** Zajścia takie jak ostatnie przyczyniają się bardzo znacznie do przyśpieszenia tego momentu.

——o§o——

Ekspedycja japońska do Chin.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 10 maja. **Rząd japoński zawiadomił ambasadorów W. Brytanji, Francji i Stanów Zjednoczonych o wysłaniu do Szantungu około 54.000 żołnierzy** dla ochrony mienia i życia japońskich obywateli, bez **zamiaru dokonania tam trwałej okupacji.**

Anglja wysyła okręty wojenne do Chin.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 10 maja. **Chamberlain** zawiadomił

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ"

16

(Ciąg dalszy).

Ale Talczyński nie pchał się, bo wiedział, że to napróżno. Ruszył dalej. Po rogach ulic rozlepiano odezwy, a koło każdej kupiły się gromady ciekawych. Podszedł i on.

„Obywatele! — krzyczała czerwonemi głoskami odezwa. — Spokoju! Jeszcze kilka dni należy przetrzymać, gwiazda niedługo zacznie się oddalać. Obywatele, nie utrudniajcie pracy rządowi! Niech każdy zachowuje się tak, jak do tej pory. Plotki o braku żywności nie mają żadnych podstaw. Choćby nawet na pewien czas ustał dopływ produktów, rząd ma dostateczne zapasy i będzie wydzielał odpowiedni kontyngent poszczególnym sklepom. — Obywatele! Tylko spokojnem zachowaniem się pomożecie rządowi w jego ciężkiej pracy. Nie kręćcie się, nie wyjeżdżajcie masowo na wieś, bo przepełniacie tylko koleje, które teraz co innego mają do roboty".

Talczyński odwrócił się od odezwy i ruszył ku stacji. Ulicą pędziły samochody to w tę, to w ową stronę, a w nich siedzieli przeważnie wyżsi oficerowie, błyszcząc srebrzystemi obszywkami czapek oraz epoletów i sztywnie wyprostowani patrzyli w tłum. Im bliżej było stacji, tem tłum stawał się gęstszy.

Profesor znalazł się u wylotu ulicy naprost wielkiego szarego gmachu stacji. Rozsypani po placach przechodnie ze wszech stron śpieszyli w stronę zbitego tłumu tuż pod dworcem, choć nie brakło i takich, którzy stamtąd wracali. Profesor podszedł bliżej.

— Nie puszczają! — krzyczał ktoś wracający od stacji.

— Jak to? — pytał jakiś spocony młodzieniec, stawiając na bruku ciężkie walizki.

— Nie puszczają i już! — żołądkował się mały, tłusty człowieczek. — Nie jestem stąd, mam wyjechać, a tam kordon policji!

— Cóż to za porządki?

— A djabli z jeich porządkami — przerwał jakiś chłopowina obok.

Ponad ciżbę ludzką, stojącą tam w oddali, wychylały się głowy policjantów konnych, którzy przejeżdżali to tu, to tam, krzycząc coś ku najbliższym, ale głosów ich nie mógł usłyszeć profesor i z powodu odległości i z powodu potężnego szumu zdenerwowanej ciżby. Widać było, jak ten tłum niecierpliwi się, kolebie i napiera.

Naraz z drzwi dworca miarowym krokiem wysunął się zielony wąż piechoty i spływał garbem po schodach, niknąc z oczu poza ciżbą. Profesor usłyszał po chwili zgrzyt wyciąganych z pochew bagnetów, potem klapanie nasadzania ich na lufy. Postawa wojska musiała być groźna, bo po chwili gęstwa ludzka zadrgała, zaczynając się rozpływać, łamać, aż wreszcie wszystko rzuciło się do ucieczki, pędząc w różnych kierunkach. A za pędzącymi wolno, miarowym krokiem, z najeżonemi bagnetami stąpała podwójna linja żołnierzy. Profesor rad nie rad musiał się również wycofać z placu.

— Poco ja łażę jak ostatni gap po mieście?

Postanowił iść do Rumwiczów. Teraz ciągnęła go już nie Zośka, ale chęć triumfu. Już wyobrażał sobie pływające w wydatnych poduszkach przerażone oczy starego, który go będzie pytał, co o tem wszystkiem sądzić. Na samą myśl uśmiechał się.

— Obiecałem przyjść, gdy strach wami zamiota. Jestem oto!

To będą pierwsze jego słowa, gdy wejdzie. Tak, tak!

Rozmyślając w ten sposób, wsiąkł w tłum i szybko kroczył do Rumwiczów, popychany przez gapiów i sam rozpychający się, gdyż ulice były przepełnione, jakby całe miasto wyległo na chodniki.

Przed samym domem wyprostował się i uśmiech ironiczny wypełzł mu na wargi. — Wszedł na piętro i zadzwonił. Nie odpowiedziano. Przycisnął guzik jeszcze raz, drugi i trzeci. Ale głuche panowało milczenie.

— Czy wyjechali gdzie, czy co u licha? — myślał, schodząc powoli ze schodów.

Przed bramą przystanął, jak człowiek, który nie wie, co ma ze sobą robić. Obejrzał się wkoło i teraz dopiero zauważył, że z muru zwisa jakiś strzęp papieru i chwieruta na wietrze, szeleszczący i sztywny, bo pomazany od spodu klajstrem.

Przyłożył do muru papier i czytał. Były to szczątki klepsydry.

...u m w i c z o w a
ciężkich cierpieniach zmarła...
mąż i córka.

Zadzwonił na stróża.

— Czy to pani Rumwiczowa umarła?

— Tak.

— Dawno?

— A będzie kilka dni.

— A gdzie pan i panienka?

— A bo ja wiem: musi w domu siedzą.

— Dzwoniłem, ale nikt nie odpowiedział.

— Ano, to ich niema.

— Więc gdzie są?

— Nie wiem. Kto to w taki czas będzie lokatorów pilnował?

Wciśnięta w rękę moneta nie pobudziła elokwencji stróża. Zżymał ramionami i nie mógł dać żadnych bliższych wiadomości.

Talczyński ruszył powoli z powrotem do szpitala, rozmyślając, co się mogło stać z Rumwiczami.

— Gdyby wyszli tylko na pewien czas, zostałaby służąca i otworzyła mi — myślał. — Widocznie wyjechali. Ale gdzie? A może tylko poszli gdzie do krewnych?... Lecz o ile wiem, bliższych krewnych tu nie mają... Muszę to jutro wyjaśnić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w izbie gmin, że **do Chin wysłane zostały angielskie okręty wojenne,** by zabrać angielskich obywateli, którzy opuszczają Tsinanfu.

Marsz wojsk chińskich na Tientsin.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 10 maja. Po obsadzeniu przez Japończyków Tsinanfu w okręgu około 7 mil **wojska południowe chińskie ruszyły w kierunku na Tientsin.**

Czang-Tso-Lin wzywa do zaprzestania wo'ny domowej.

Londyn, 10 maja (PAT). Agencja Reutera donosi z Pekinu, że **Czang Tso Lin** postanowił orzesłać po całych Chinach **okrężną depeszę, domagającą się zaniechania wojny domowej** w celu umożliwienia współpracy pomiędzy Chinami północnemi i południowemi nad uregulowaniem sprawy Tsinanfu.

Depesza ta przypomina, iż wojna domowa trwa w Chinach już od kilku lat i zwraca uwagę na to, że **komuniści dążą do zrujnowania kraju.**

W dalszym ciągu Czang Tso Lin oświadcza, że obawiał się on zawsze, aby wojna domowa nie **przyczyniła się do pogorszenia stosunków z państwami zagranicznemi.** W konsekwencji Gzang Tso Lin **rozkazuje swoim wojskom, aby dla nratowania kraju zaprzestały działań wojennych.**

—0—

Uchwała Sejmu może uchylić dekret Prezydenta.

Opinja komisji konstytucyjnej.

W dniu wczorajszym **połączone komisje prawnicza i konstytucyjna** obradowały w dalszym ciągu **nad wnioskiem P. P. S. o nowelizację dekretu Prezydenta, dotyczącego ogłaszania w „Dzienniku Ustaw" uchwał sejmu, uchylających dekrety.**

W dyskusji po przemówieniach posłów **Zahajkiewicza** i **Hartglasa pos. Seidler** (BB) **poddał krytyce interpretację historyczną,** jaką, nazywając ją **wolą ustawodawcy,** zastosowali wczoraj **byli marszałkowie sejmu i senatu.** P. Seidler stoi na stanowisku, że wola ustawodawcy w teorji i praktyce **jest nieuchwytną.** Wola ta zaciemnia się tembardziej **im dalej odsuwamy się** w interpretacji ustawy **od chwili jej powstania.**

Pos. Jan Piłsudski (BB) zaznacza, że **sama zasada historycznej interpretacji jest wątpliwą.** Dlatego metodę tę należy odrzucić i zastosować **inną, opartą na celowości,** której naczelnem wskazaniem jest zasada **„salus Republicae suprema lex".**

Po przemówieniu pos. Kiernika zabrał głos pos. **Radziwiłł** (BB), który stwierdzając, że sprawa cała poza stroną ściśle prawną **ma też swa stronę polityczna,** oświadczył:

„Śmiem postawić kropkę nad i — i twierdzę, że **w całej sprawie chodzi o walkę pomiędzy stronnictwami sejmowemi i Marszałkiem Piłsudskim.**

Marszałek Piłsudski otwierając Sejm oświadczył, że pragnie współpracy z Sejmem i że do żadnego konfliktu rząd nie dąży.

Marszałek Daszyński od początku objęcia swego urzędowania uczynił wszystko co było w jego mocy, żeby konfliktu nie było. Czy zatem w danej chwili z punktu widzenia interesów państwowych pożyteczniej jest wywoływanie konfliktu? W każdym razie w opinji powstanie tendencja, że konflikt jest uczyniony nie przez rząd, ale przez parlament".

Pos. **Winiarski** (ZLN) zaznacza, że wniosek PPS zmierza **tylko do uzupełnienia** tego dekretu przez zmianę obowiązku **ogłaszania i uchwał sejmowych. Nie jest to ostrze skierowane przeciwko rządowi,** chodzi tylko o to, aby w sposób celowy i praktyczny daną rzecz zorganizować i uczynić wykonalną. Na tem dyskusja została wyczerpana.

Wiceminister **Car** stwierdził, że na komisji **nie zostały przytoczone argumenty,** któreby były w stanie zachwiać dotychczasowe stanowisko rządu. **Rząd podtrzymuje to stanowisko, które dotychczas zajmował** i uważa, że uchylanie dekretu za pomocą uchwały sejmowej **nie jest konstytucyjnie dopuszczalnem.**

W głosowaniu **wnioski** posłów **Kiernika i Podoskiego odrzucono. Przyjęto** natomiast 14 głosami przeciw 12 **wniosek** pos. **Liebermanna,** który brzmi:

„Komisja konstytucyjna wyraża opinję, że w myśl art. 44 ust. ostatni konstytucji **Sejm mocen jest własną uchwałą uchylać rozporządzenia Prezydenta Rzplitej".**

Na tem posiedzeni zamknięto.

Obrady komisji prawniczej.

Warszawa, 10 maja (PAT). We środę popołudniu odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji prawniczej.**

Na porządku dziennym znajdował się m. in. **wniosek klubu PPS i ukraińsko-białoruskiego w sprawie amnestji dla przestępców politycznych.** Obecny na posiedzeniu wiceminister **Car** oświadczył, że ministerstwo sprawiedliwości **przygotowało p.*jekt ustawy w przedmiocie amnestji,** który będzie tematem obrad Rady ministrów na najbliższem posiedzeniu. Komisja postanowiła **odłożyć rozpatrzenie tego wniosku** aż do decyzji Rady ministrów.

Następnie komisja po wysłuchaniu referenta **Liebermanna przyjęła** uzgodniony z rządem **projekt noweli w sprawie niedopuszczalności egzekucyj uprawomocnionych wyroków przeciwko gminom, związkom komunalnym i** zakładom uznanym za **publiczne i powszechnej użyteczności.**

Następne posiedzenie komisji odbędzie się **16** bm., przyczem poświęcone będzie **nowelizacji dekretu o wydawaniu „Dziennika Ustaw Rzplitej".**

Z komisji budżetowej.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji nad preliminarzem ministerstwa oświaty przemawiał pos. **Putek** (Wyzwolenie) stwierdzając, że **budżet wyznań jest dostatecznie duży,** gdyż oprócz pożyczki przewidzianej na ten cel w budżecie W. R. i O. P., na wyznania idą **również fundusze z budżetów innych resortów.** Mowca poruszał jeszcze **rzuconego nań interdyktu** oraz sprawę **konkordatu,** czemu **sprzeciwił się pos. Krzyżanowski,** dowodząc, że sprawa ta **nie należy do komisji budżetowej.**

Gdy pos. Putek posuwał się do absurdalnego twierdzenia, że interdyktem zostali również obłożeni wojewoda i starosta, wywiązał się następujący dialog:

Pos. Krzyżanowski: To są żarty.

Pos. Putek: Tak pisał „Głos Narodu".

Pos. Krzyżanowski: No... „Głos Narodu"...

Pos. **Smolikowski** (PPS) dowodził, że **ilość etatów w szkolnictwie powszechnem jest niewystarczającą.** Klub mowcy **docenia znaczenie wychowania fizycznego** i będzie też głosował **za tą pozycją.**

W dalszej rozprawie zabierali głos posłowie Konnecki, Langer i Pruchnik, poczem dyskusję zamknięto. Głosowanie nad preliminarzem oświaty odbędzie się w piątek.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do debaty nad preliminarzem **ministerstwa spraw wewnętrznych.**

W trakcie dyskusji pos. **Bagiński** (Wyzwolenie) zaatakował w swem przemówieniu **politykę rządu w czasie wyborów,** w rezultacie zgłosił **wniosek o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego** w wysokości 4 mil. zł.

Przewodniczący pos. **Byrka** po przemówieniu **zwrócił uwagę na polityczny charakter** i długotrwałość przemówień, oświadczając, że dla ukończenia dyskusji budżetowej w przepisanym terminie **należy trzymać się ram rzeczowości.**

Zabiera głos pos. **Prager** (PPS), który powraca do sprawy stosunku władz administracyjnych do partyj politycznych w czasie wyborów. Przewodniczący **Byrka** po **przywołaniu mowcy do porządku, odbiera mu głos.** Wywołało to **starcie między przewodniczącym a posłami PPS.**

Zabiera głos w sprawie formalnej p. **Rataj,** przeciwstawiając się ograniczeniu w dyskusji budżetowej do roboty czysto rachunkowej, za czem oświadczyli się również posłowie **Zaręba** (PPS) i **Czetwertyński** z ZLN.

Ponieważ przewodniczący pos. **Bykra nie zgadzał się ze stanowiskiem mowców, odroczył posiedzenie komisji budżetowej do dziś.**

Zaostrzenie konfliktu w komisji budżetowej.

Przewodniczący poseł Byrka opuszcza posiedzenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. **Wczorajszy konflikt na komisji budżetowej** w pierwszych godzinach przedpołudniowych złagodzoy, **przybrał napowrót formę ostrzejzą,** która grozi **poważniejszemi zawikłaniami.**

Perzes komisji budżetowej pos. **Byrka** przybył dziś o godz. 10 do gmachu sejmowego, gdzie odbył **dłuższą konferencję** z marszałkiem Sejmu **Daszyńskim.** W wyniku tej konferencji oczekiwali już w kuluarze wiceprezes klubu PPS p. **Niedziałkowski** oraz pos. **Czapiński i Zaremba.**

Po konferencji pos. Byrka udał się natychmiast w stronę sali budżetowej, aby otworzyć posiedzenie komisji. W kuluarze **natknął się na liczne grono posłów,** oczekujących wyniku jego rozmowy z marszałkiem Sejmu. W szczególności interpelowali p. prezesa Byrkę prezes B. B. pos. **Sławek,** oraz minister spraw wewnętrznych gen. **Składkowski.**

Za chwilę ps. Byrka otworzył posiedzenie komisji budżetowej i wygłosił **następującą deklarację:**

Deklaracja p. Byrki.

„Wysoka komisjo. **W porozumieniu z marszałkiem Sejmu** mam zaszczyt oświadczyć co następuje: **W myśl artykułu 76 regulaminu sejmowego mam obowiązek czuwania** nad tem, **ażeby załatwienie budżetu nie zalegało w komisji.** Nie mając **żadnej tendencji politycznej** w prowadzeniu obrad komisji budżetowej prosiłem pp. posłów **o zajmowanie się ściśle budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i o zaniechanie** obszernej dyskusji na temat **ostatnich** wyborów, albowiem stawiając tę prośbę kierowałem się przedewszystkiem tym względem, że **w komisji administracyjnej są cztery wnioski, odnoszące się do wyborów** i m. in. wniosek nagły klubu palramentarnego **P. P. S.** o powołani e nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania nadużyć wyborczych. Nadmieniam, że nagłość tego ostatniego wniosku została **przez Sejm jednomyślnie przyjęta,** zaczem nie należy przypuszczać, ażeby załatwienie tego wniosku doznać mogło opóźnienia.

Pos. Czapiński: **Ale komisja administracyjna nie jest zwoływana.** Nie wiem dlaczego.

Prez Byrka: Z tych wzglzędów muszę przestrzegać, ażeby w dalszej debacie zajmowano się **wyłącznie tematami budżetowemi.** Nie widzę w tem **żadnego uszczuplenia praw** i zupełnej swobody wypowiadania się pp. posłów, gdyż gdyby inaczej być miało, to w ten sposób mielibyśmy raczej do czynienia z **uszczupleniem praw członków innych komisyj** sejmowych, którzy nie są członkami komisji budżetowej i dalej **w takim razie nie byłcby potrzeba jakiejkolwiek komisji sejmowej,** bo byłyby te rzeczy załatwiane i omawiane na komisji budżetowej. Nie widzę dalej w tej metodzie **uszczuplenia praw członków komisji budżetowej, gdyż są już precedensy** przy załatwianiu szeregu innych budżetów, gdzie dyskusja, jaka przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych i przy innych, odnosiła się wyłącznie do kwestji budżetowej.

Pos. Diamand: Uważając, że wczorajsze odebranie głosu posłowi Pragerowi **było ukróceniem uprawnienia** posła i całej komisji **wnoszę: „komisja wzywa przewodniczącego do udzielenia głosu posłowi Pragerowi".**

Pos. Byrka: P. Prager jest bez tego **pierwszy zapisany do głosu.**

Pos. Rataj: **Uważam wniosek p. Diamanda wogóle za niedopuszczalny do głosowania.** Całego zajścia **nie można traktować jako konfliktu.** W oświadczeniu przewodniczącego jest wiele rzeczy **zupełnie słusznych,** a dążenie do tego, aby budżet był **w terminie** załatwiony jest wspólne wszystkim Dlatego środki, które w konsekwencji dążą do tego celu **muszą być stosowane** i przewodniczący nie może mieć pretensyj do komisji, jakoby się temu opierała, bo nawet propozycje skrócenia czasu przemówień nie natrafiły na opór. W obradach komisji budżetowej **przeważać musi punkt widzenia budżetowy,** aby komisja **nie zamieniła się w wiec polityczny.** Pod tym względem wszelkie uwagi i każdy apel przewodniczącego był przyjmowany **ze zrozumieniem.** Uważam jednak, że byłoby dla komisji niemożliwe, gdyby to stosowano w sposób schematyczny, formalistyczny i uniemożliwiający członkom komisji dotknięcia jakiegoś tematu, bo wówczas komisja budżetowa zamieniłaby się w ściśle rachunkową.

Pos. Rybarski **nie zgadza się z poglądem p. Rataja, jakoby kontrola polityczna nie należała do komisji budżetowej.** Kontrolę tę należy skoncentrować w komisji budżetowej. Jeżeli ktoś żąda n. p. skreślenia etatu policji państwowej, to musi mieć prawo to umotywować i wykazać, że policja trudni się nie tem do czego jest powołana. Ponieważ mamy przewodniczącego parlamentarnego, a nie komisarza policji, sądzę, że będzie nam to umożliwione.

Pos. Krzyżanowski: **Klub nasz solidaryzuje się ze stanowiskiem marszałka Daszyńskiego** i dąży **ty'ko do przyspieszenia obrad.**

Dyskusja polityczna powinna być prowadzona **w komisji administracyjnej i na plenum sejmu.**

Przemawia jeszcze pos. **Woźnicki w podobnym duchu,** poczem do głosu przychodzi pos. **Prager.**

Wygłasza on kilkunastuminutowe przemówienie dotyczące **wyłącznie wyborów,** skutkiem czego przewodniczący pos. **Byrka oddaje przewodnictwo w ręce swego zastępcy p. Wyrzykowskiego i opuszcza salę obrad.**

Po skończonem przemówieniu pos. Pragera posiedzenie zostaje **przerwane na 15 minut, a to na żądanie B. B. W. R.,** który **postanawia zająć stanowisko wobec zachowania się posła Pragera, sprzecznego ze wskazówkami** marszałka sejmu **Daszyńskiego** i prezesa komisji p. **Byrki.**

—0—

Skąd pochodzą wieści o zaburzeniach w Rumunji?

Oficjalny komunikat poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. **Poselstwo rumuńskie w Warszawie** komunikuje urzędowo, że **wszelkie wiadomości o wybuchu rewolucyjnym w Rumunji, marszu chłopów na Bukareszt** oraz **o walkach między policją, a chłopami są zmyślone przez kilku korespondentów pism zagranicznych.**

W Bukareszcie zostali w związku z tem **aresztowani** w dniu wczorajszym **korespondenci** berlińskiej **„Vossische Zeitung"** i angielskiego **„Daily Express".**

Rząd angielski odrzucił prośbę ks. Karola.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 10 maja. Jak donoszą dzienniki, **porśba ks. Karola rumuńskiego o cofnięcie jego wydalenia z Anglji nie została uwzględniona** i ks. Kaorl otrzymał wezwanie, by **natychmiast** opuścił Anglję.

—0—

Sprawy podatkowe na Radzie ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. **Na jutrzejszem posiedzeniu Rada ministrów** będzie się zajmowała m. innemi **czterema projektami** ustaw podatkowych.

Sniadanie na cześć ambasadora Francji na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. **Prezydent Rzeczypospolitej** z okazji otrzymania odznaczenia **wielkiej wstęgi Legji Honorowej,** podejmuje dziś o godz. 1.30 ambasadora Francji, **p. Laroche, śniadaniem na Zamku.** W śniadaniu tem wezm ąudział, prócz ambasadora i personalu ambasady francuskiej, wicepremjer **Bartel,** minister spraw zagranicznych **Zaleski** i kilkanaście inych osobistości.

O wymianę więźniów z Litwą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. Z Wilna donoszą, że prowadzone są obecnie rokowania za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, o **dalszą wymianę więźniów politycznych między Polską a Litwą. Polska ma wydać Litwie** jeszcze około **60 więźniów, Litwa zaś około 30.**

Wydalenie kilkunastu emigrantów rosyjskich z Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 maja. **W związku z zamachem** na radcę handlowego poselstwa sowieckiego, **Lizarewa,** w najbliższym czasie **ma być wydalonych kilkunastu emigrantów rosyjskich** z granic Rzjltej, zgodnie z postanowieniami odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzpltej.

Sprawy polskie w Radzie Ligi.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 10 maja. Członkom Rady Ligi Narodów przesłał sekretarjat Ligi zaproszenie na **50 sesję Rady Ligi Narodów,** która rozpocznie się w Genewie dnia **4 czerwca** pod przewodnictwem delegata kubańskiego.

Porządek obrad obejmuje ogółem 34 punkty.

M. in. na porządku dziennym znajduje się **sprawa skargi „Volksbundu",** dotyczącej wykonania umowy **o szkołach mniejszościowych na Górnym Śląsku.** Rada zapozna się z opinją Międzynarodowego Trybunału w Hadze, który zajmował się tą sprawą na prośbę Rady. Odpowiednia uchwała, jak wiadomo, została powzięta na wniosek Stresemanna na sesji marcowej Rady.

Ponadto na porządku obrad znajdują się jeszcze 2 sprawy mniejszościowe, mianowicie sprawa mniejszości albańskiej w Grecji i **mniejszości litewskiej w Wilnie.**

W sprawie **konfliktu polsko-litewskiego** Rada ma wysłuchać sprawozdania o marcowych rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu.

Dział giełdowy.

AKCJE I DOLAR UTRZYMANE.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, przy usposobieniu wyczekującem na nadejście wiadomości z Warszawy. Zainteresowanie słabe, obroty małe. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 164—165, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 155—156, Górka 97.5—98.5, Chybie 5.20, Chodorów 152, Elektrownia 56—57, Lokomotywy 105, Dolarówka 79—80.

Na rynku waltuowym sytuacja bez zmiany, przy nastroju spokojnym i małym ruchu. Kursa utrzymane. W Krakowie dolar got. 8.89½—8.90, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.89—8.90½, czeki 8.89 3/4—8.90.30, we Lwowie dolar 8.89 1/4—8.90, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89½—8.90, czeki 8.90—8.90½, Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 10 maja. Z powodu braku zapotrzebowania rynek pieniężny był spokojny. W kulisach zwyżkowały niektóre papiery, jak Landerbank, Krupp, Skoda, inne straciły na kursie, w tem Alpiny, Węgiel Triffailski i Karpaty. Siersza 9.3, Portland 63, Karpaty 29.95, Galicja 75, Schodnica 9, Nafta 30.25, Alpiny 44.25, Gal. Bank Hipoteczny 74, Fanto 6.55, Zieleniewski 15.90.

Zurych, 10 maja (PAT). Paryż 20.42, Londyn 52.32 1/8, Nowy Jork 5.18.85, Belgja 72.45, Włochy 27.33 1/2, Hiszpanja 87, Holandja 209.32 1/2, Berlin 124.12.5, Wiedeń 73, Sztokholm 139.20, Oslo 139, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.38, Warszawa 58.15.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Program uroczystości 10-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem.

W dniu 11 maja, w piątek odbędzie się w Krakowie uroczystość z okazji 10-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem. Rano o godz. 10 w kościele N. M. Panny uroczyste nabożeństwo z udziałem władz cywilnych i wojskowych. — Wieczór o godz. 8 w sali Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański 3) odbędzie się uroczysta akademja z programem: 1) Orkiestra 20 pp. pod batutą kapelmistrza mjr. Juljusza Schrayera odegra Chopina „Fantazje z dzieł"; 2) Zagajenie: Stanisław Truszkowski, prezes chorągwi Hallerczyków w Krakowie; 3) Znaczenie Bitwy Kaniowskiej — por. Marcin Przyborowski; 4) Chór akademicki: Pieśni: Moniuszko-Gall — „Pieśń rycerska", Walewski — „Pożegnanie ułana", Gall — „Piosenka żołnierska"; 5) Deklamacja: art. dram. Ludwik Ruszkowski; 6) P. Emilja Amborzowa: pieśni: Niewiadomski — „W księżycową noc", Rapacki — „Hej słoneczko świeci jasno", Świerzyński — „Chłopca mego mi zabrali". Przy fortepianie dyr. Bolek Wallek-Walewski. — Wstęp 1 zł. i 50 gr. Dochód przeznaczony na kolonje dla dzieci.

—o§o—

Budowa nowego kanału w Krakowie.

Na posiedzeniu Komisji drogowo-kanałowej i gruntowej Rady m. odbytej pod przewodnictwem wicepr. m. W. Ostrowskiego, przy współudziale wicepr. dr. Schneidra i dr. Wielgusa, **zatwierdzono wnioski odnoszące się do budowy kanału miejskiego** w ulicy Janowa Wola dz. XXII, oraz projekt zarurowania otwartego rowu przydrożnego w ulicy Szwedzkiej między ul. Twardowskiego i Dworską, **tudzież budowę chodnika z płyt betonowych w ulicy Juljusza Lea** po stronie lewej i w **ulicy Słonecznej** przed realnościami Spółki mieszkaniowej. Zarówno przyjęto wnioski subkomitetu w sprawie użyć się mającego materjału do nawierzchni ulicy Szpitalnej. Zatwierdzono także ofertę Kamieniołomów m. Małopolskich na dostawę materjałów bazaltowych i porfirowych do robót drogowych w roku 1928/29. Wreszcie zatwierdzono koszta połączeń kanałowych i rozliczenie kosztów wykonanego chodnika w ul. Przemyskiej.

—o§o—

Słabe tempo poboru rekruta w Krakowie.

Do dnia dzisiejszego stanęło zaledwie 330 poborowych.

Pobór rekruta, jaki odbywa się od kilkunastu dni w Krakowie, idzie w nadzwyczaj słabem tempie. Poborowi nie stawiają się w terminach przepisanych rozporządzeniem — licząc widocznie, iż będą mogli się zgłosić w terminach dodatkowych. I tak do dnia dzisiejszego stawiło się przed komisją zaledwie 330 poborowych — co stanowi około 50 proc. kontyngentu rocznika 1907. Z tego uznano za zdolnych do służby wojskowej (kat. A) 40 proc. Komisja apeluje do poborowych, by we własnym interesie stawali do przeglądu w terminach, przewidzianych rozporządzeniem, gdyż uchylanie się od obowiązku stawienia się przed komisją pociągnie nader surowe kary.

Pobór odbywa się w barakach przy pl. Jabłonowskich. Komisji poborowej przewodniczy z ramienia P. K. U. ppułk. Plappert, biorą udział lekarz wojskowy dr Eisele, naczelnicy wydziałów Mgtu z r. Kubalskim i reprezentanci Rady miejskiej.

—o§o—

Kat w Krakowie.

(s). Dziś przybył do Krakowa z Warszawy kat **Maciejewski,** aby **wykonać egzekucję na skazanym na śmierć Błachu, zasądzonym za morderstwo na ubiegłej kadencji sędziów przysięgłych.** Prośba o ułaskawienie została wczoraj **odrzucona przez Prezydenta Państwa w Warszawie.** Egzekucja ma być wykonana **jutro w godzinach rannych około 7 rano w murach więzienia św. Michała przy ul. Senackiej.**

* * *

Ludwik Błach, lat 24 liczący, cieśla z Łagiewnik pod Krakowem, zasądzony **został w Krakowie na karę śmierci w dniu 25 listopada ub. r.** Błach w towarzystwie niejakiego Lamberta Maciejasza, lat 40 liczącego, dokonał **mordu rabunkowego w Gruszkach w powiecie bocheńskim na osobach Karoliny Majtówny i Marjanny Majtówny.**

Jan i Wiktorja Majtowie przebywali 13 lat na robotach rolnych w Danji, gdzie sobie uskładali pewną sumę pieniędzy i w listopadzie 1926 wrócili do swych rodzinnych stron w powiecie limanowskim, aby tutaj nabyć kawałek gruntu i dom. Za pośrednictwem niejakiej Mazurowej nabyli od Stanisława Maciejasza dom z gospodarskiemi zabudowaniami i półtora morgi pola. W kilka dni potem udali się Majtowie na jarmark do Niepołomic, pozostawiając w domu swoje nieletnie córki. W powrotnej drodze Majtowie dowiedzieli się, iż **dzieci ich zostały zamordowane, a mienie zrabowane.** Wszczęte dochodzenia policyjne wpadły na ślad zbrodniarzy i aresztowały ich w osobach Ludwika Błacha i Lamberta Maciejasza. Po przeprowadzonej przed trybunałem przysięgłych w listopadzie ub. r. rozprawie trybunał wydał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok skazujący Błacha na karę śmierci przez powieszenei. Maciejasz zaś skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przy odczytywaniu wyroku Błach rzucił się na ziemię, krzycząc, że jest niewinny.

Będzie to druga egzekucja przez powieszenie, wykonana w Krakowie.

—o§o—

Kraków uczci talent Konstancji Bednarzewskiej.

W dniu 26 maja Konstancja Bednarzewska obchodzić będzie uroczystość jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej. Celem ustalenia programu uroczystości jubileuszowej powstał w Krakowie komitet — w skład którego weszli reprezentanci wszystkich odłamów całego społeczeństwa krakowskiego, które z wielkiem uznaniem odnosiło się zawsze do pracy scenicznej Konstancji Bednarzewskiej. Protektorat nad pracami komitetu objęli pp. wojew. **Darowscy, prez. Rollowie, gen. Wróblewscy** i **pos. red. „Il. Kurjera Codz." M. Dąbrowscy.**

Komitet przystąpił już do szczegółowego opracowywania programu jubileuszu. Odegrana będzie sztuka Cailleveta: „Awantura". — Szerokie koła publiczności krakowskiej, które entuzjazmowały się zawsze wspaniałą grą Konstancji Bednarzewskiej, będą miały sposobność złożenia hołdu jubilatce.

Konstancja Bednarzewska występowała kolejno na scenie lwowskiej, warszawskiej i krakowskiej, zyskując wszędzie uznanie i podziw.

—0—

A gdzie wiosna?

Nie można tego pominąć milczeniem, przeciwnie trzeba wołać wielkim głosem, że tego roku nie mieliśmy wiosny. Należy protestować z zasady, protest bowiem nic nie kosztuje, a może przydać się niespodziewanie. Jeżeli bowiem podniesiemy alarm z powodu wiosny, to władze skarbowe mogą pomyśleć, że z powodu podatków gotowiśmy zrobić, jeżeli nie rewolucję, to przynajmniej gwałtowny harmider. Oczywiście to wszystko nie zwróci nam straconej wiosny, jak urząd podatkowy nie zwraca nadpłaconego podatku, lecz zapisuje go na rok następny.

Jaka będzie buchalterja z wiosną, niewiadomo, ale wczoraj przekonaliśmy się, że zima jeszcze nam urządza niespodzianki pod. postacią śniegu z deszczem i silnego wiatru północnego. Działo się dnia 9 maja! Wykrzyknik oburzenia. A wiosna ukryła się gdzieś, czy zapodziała, jak pantofelek pięknej pani na dancingu. Mój miły kuzyn, medyk z ósmego roku (ma się przenieść do Akademji sztuk pięknych) powiada, że Kasa chorych z litości powierzyła wiosnę opiece swojego oddziału z lampą kwarcową i diatermją. Będzie tam miała dobrane towarzystwo współcierpiących.

Kwiatów nikt jej tam nie przyniesie, bo ich niema, a sprowadzać z zagranicy trochę za drogo, a zresztą zanim przyjdą, już może być po wiośnie. To idzie prędzej, niż tramwaj nawet na trójce. Drzewo na dziedzińcu jednej z realności przy ulicy św. Filipa, pokryte szczelnie białym puchem, straciło wczoraj tę przepiękną szatę, zanim się ludzie spostrzegli. Smutno musi wyglądać niewielki, ale głęboko nastrojowy ogród przy probostwie św. Florjana. Piszący te słowa poświęcił niegdyś wzmiankę temu ogrodowi, w którym przepędził niewiele chwil, ale przeżył lata zachwytu. Taki cichy, ukryty wśród murów miejskich, wirydarz, w którym kapłan czyta swój brewiarz, a obolały na wszystkie strony i zrewoltowany człowiek świecki odczuwa niezmierne ukojenie. Tam wicher mroźny rzucał obłoki białego kwiecia na ziemię, pod zabłocone buty rzeczywistości.

— Mniejsza o kwiat, ale owoców nie będzie — biadali już wczoraj praktyczni ludzie.

I mają słuszność. Dzień wczorajszy pozbawił nas pięknej złudy wzrokowej, a w dodatku chce się zabrać do naszego podniebienia i żołądka. A my wszyscy, poeci i filistrzy, chętnie zjedlibyśmy we właściwej porze jaką „papierówkę", albo renetę złotą, jakąś berę, jakieś czereśnie, czy trześnie i wiśnie.

Więc jakże to będzie? Czy mamy chodzić w futrach i palić w piecach? Może dzień dzisiejszy przyniesie nam odpowiedź, a może dopiero jutrzejszy, lub jeszcze dalszy? Czekamy niecierpliwie, choć niebo się tem nie wzrusza.

h. j—e.

—o§o—

W DNIU 10 B. M. PRZYBYWA DO KRAKOWA NOWO MIANOWANY KONSUL POLSKI W MEKSYKU, P. MERDINGER, który o godz. 10 udzielać będzie w Izbie handolwej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) informacyj, oraz przyjmować kupców i przemysłowców, zainteresowanych w eksporcie lub imporcie z Meksyku.

PROPAGANDA LOTNICTWA W KRAKOWIE. Na odbytem posiedzeniu nowego zarządu komitetu woj. L. O. P. P. w Krakowie pod przewodnictwem wojewody Darowskiego, ustalono program prac na rok bieżący. W kierunku rozbudowy lotnisk uchwalono powołać do życia miejscowe komitety budowy lotnisk w Białej, Dębicy, Tarnowie, Nowym Targu i Zakopanem, w kierunku obrony przeciwgazowej organizację kursów, pokazów i obrony zbiorowej, jak również sprawę zaopatrzenia ludności w sprzęt obrony. Dla celów rozwoju lotnictwa krajowego uchwalono poprzeć budowę nowej awjonetki szkolnej sierż. Działowskeigo z Krakowa, dla rozbudzenia sportu lotniczego wśród młodzieży udzielić pomocy Aeroklubowi akademickiemu. Dla propagandy służyć będzie osobna eskadra samolotów Ligi, złożona z trzech aparatów Ansaldo A-300 i jednej awjonetki, które w najbliższym czasie rozpoczną swą działalność na terenie województwa i loty propagandowe dla członków Ligi. Sekcja lotnictwa sanitarnego prowadzić będzie rozbudowę lądowisk dla samolotu sanitarnego i przystąpi do uruchomienia drugiego samolotu, mogącego przewozić, obok chorego, także towarzyszącego mu sanitarjusza.

OTWARCIE NOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę 13 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się: zbiorowa wystawa dzieł St. Podgórskiego, zbiorowa wystawa drzeworytów F. Dusy (Czechosłowacja), wystawa bieżąca i wystawa dzieł, przeznaczonych do rozlosowania. Wystawy te budzą już dziś wielkie zainteresowanie. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY CECHU „JEDNORÓG". Dziś, t. j. we czwartek, o godz. 4 po południu nastąpi zamknięcie wystawy „Jednoroga", która cieszyła się dużem uznaniem poważnej krytyki i z której — jak wiadomo — zakupiono szereg dzieł do Muzeum Śląskiego.

CZY W KRAKOWIE NIEMA KOMISJI SANITARNEJ? Na ul. Mazowieckiej w Krakowie, na samym jej początku, tuż za nowo wybudowanym wielkim domem czynszowym Zakładu Pensyjnego, znajdują się dwie małe posesje, na których stoją niewielkie parterowe domy. W pierwszym z tych domów, na podwórzu, znajduje się okropny drewniany klozet, waląca się rudera z otwartym dołem kloacznym, z którego wydobywa się niemożliwy zaduch, zatruwający powietrze naokoło i w szczególności zatruwający powietrze 60 rodzinom, zamieszkałym w tym domu Zakładu Pensyjnego. Na ten okropny klozet już wielokrotnie magistrat zwracał uwagę właścicielowi posesji, każąc go przebudować, pod rozmaitemi rygorami i zagrożeniem karą, ale właściciel nic sobie nie robi z owych rozkazów, rygorów i kar i od dwóch lat blisko odwleka z terminu na termin usunięcie tego ogniska smrodu i zarazy.

Czy niema w Krakowie komisji sanitarnej, któraby była w stanie skłonić owego właściciela domu do zastosowania się do obowiązujących przepisów sanitarnych i do rozporządzeń magistratu? we owego domu istotnie przedstawiaietaointnn Należy dodać, że wspomniane urządzenia klozetowe owego domu istotnie przedstawiają widok nie dający się opisać. W przylegającym do klozetu chlewku, czy czemś podobnem, zagnieździły się stada olbrzymich szczurów, wielkich jak koty (dosłownie), które można z czwartego piętra doskonale obserwować, jak się roją po podwórzu, przenosząc rozmaite strzępy ze śmietniska otwartego i z klozetu do swoich nor, przygotowując ognisko zarazy dla całego miasta. To wszystko dzieje się w Krakowie, przodującym pod względem swych sanitarnych urządzeń mieście w Polsce.

EUGENJUSZ BIAŁEK-ZAŁUCKI, założyciel i zasłużony reżyser Teatru Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie, obchodzi w niedzielę dnia 13 b. m. jubileusz 20-letniej amatorskiej pracy scenicznej. W tym dniu odegrana zostanie komedja w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Teść", w której jubilat odtworzy główną rolę Baltazara Wędczyńskiego z udziałem zespołu tegoż teatru.

KOMUNIKAT POCZTOWY. Wobec przemiany przez ministerstwo spraw wewnętrznych nazwy gminy miejskiej Busk w powiecie stopnickim, woj. kieleckiego, na Busko, zmienia się nazwę miejscowego urzędu pocztowego „Busk kielecki" na „Busko-Zdrój".

PROWADZENIE PSÓW NA SMYCZY. Magistrat przypomina niniejszem, że w myśl obowiązujących przepisów, psy na ulicy w dzielnicy I i na ulicach, przez które prowadzi tor tramwajowy, oraz na plantacjach miejskich i w ogrodach publicznych, należy prowadzić na smyczy, nie dłuższej, niż jeden metr, przyczem należy strzec, by psy nie zanieczyszczały chodników stałemi odchodami. Niestosujący się do powyższego, ulegną surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

ATAK EPILEPSJI. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Romanowi Krajcie, lat 63 liczącemu, który w chwili ataku epileptycznego upadł na bruk i rozbił sobie głowę.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO W UL. STAROWIŚLNEJ. Dziś o godz. 11 wpadła pod koła samochodu w ulicy Starowiślnej Wiktorja Kubica (lat 25), służąca, doznając złamania prawej nogi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło Kubicównę do szpitala na oddział chirurgiczny.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE WODY SODOWEJ. Dziś o godz. 7 rano zgłosił się na sację Pogotowia ratunkowego Władysław Biel, robotnik, lat 21 liczący, zajęty w fabryce wody sodowej, który przy napełnianiu syfonu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie przy napełnianiu syfon pękł, przyczem odłamek szkła zranił Biela w czoło w okolicy lewego oka. Po założeniu opatrunku, Biela oddano opiece domowej.

KLUCZE WERTHEIMOWSKIE POD „TELEGRAFEM". W urzędzie śledczym pod „Telegrafem" złożono 6 kluczy wertheimowskich, które znaleziono w dniu 3 maja na plantach między Teatrem i Barbakanem.

KRADZIEŻ W MŁYNIE. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakradli się do młyna w Kończycach w powiecie miechowskim i skradli 4 pasy skórzane i jeden parciany, wyrządzając szkodę właścicielowi młyna, W. Nowakowi, na 700 zł.

—0—

ODCZYT POSŁA GRALIŃSKIEGO. W sobotę 12 b. m. o godz. 7 w sali 39 Coll. Novi urządza Akadem. Związek Pacyfistów odczyt dra Zygmunta Gralińskiego, posła na Sejm, delegata Polski na konferencję rozbrojeniową w Genewie, p. t. „Polska propozycja pokojowa na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów". Prelegent będzie również mówić o najnowszych propozycjach amerykańskich „paktu przeciw wojnie". Wstęp 70 gr., akademicki 30 gr. Dla członków Związku wstęp wolny.

„MARATON POLSKI". W sobotę dnia 12 b. m. w kinie „Uciecha" odbędzie się o godz. 4 po południu reprezentacyjne wyświetlenie wielkiego filmu p. t. „Maraton Polski", przedstawiającego tradycyjny Marsz szlakiem kadrówki z Krakowa do Kielc. W filmie tym przesuną się wspaniałe obrazy strzeleckie, upamiętniające twórczy wysiłek naszych drużyn „Strzelca", podążających corocznie w szlachetnem współzawodnictwie wojskowem historycznym szlakiem pierwszych żołnierzy Józefa Piłsudskiego. „Maraton Polski" ma doniosłe znaczenie propagandowe dla rozwoju idei wychowania fizycznego i wojskowego wśród młodego pokolenia. Następne przedstawienia „Maratonu Polskiego" odbywać się będą od poniedziałku 14 b. m. w kinoteatrze „Promień".

Wiadomości z kraju.

Po zniżeniu opłat za paszporty zagraniczne.

Wskutek zniżenia od dnia 9 marca r. b. opłat za paszporty zagraniczne o połowę, t. j. do 250 zł. za paszport normalny, niezwłocznie dał się zauważyć znaczny wzrost liczby osób, wyjeżdżających zagranicę.

W wydziale paszportów zagranicznych Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy ruch ten wzmógł się szczególnie. Gdy poprzednio wydawano 2—3 paszporty normalne dziennie, obecnie wydaje się ich ponad 20 dziennie. Ogółem wspomniany wydział wydaje obecnie 70—80 paszportów zagranicznych dziennie, przedtem wydawał przeciętnie 40 paszportów dziennie. Oprócz paszportów dla osób pojedyńczych, wydaje się również wiele paszportów zbiorowych dla wycieczek, opiewających na 40, 50 a nieraz na 100 osób.

W związku z tym wzrostem ruchu, personel wspomnianego urzędu jest wprost zawalony pracą. Skutkiem tego starania o uzyskanie paszportów, które trwały poprzednio 2—3 dni, trwają dziś 4—5 dni.

Przy udzielaniu paszportów zagranicznych emigrantom, wymagane jest zaświadczenie urzędów skarbowych, że petent nie zalega z uiszczeniem żadnych podatków.

W Warszawie wyrąbują wielkie setletnie drzewa, aby odsłonić pomnik Chopina.

Z Warszawy donoszą: **Na życzenie twórcy pomnika Chopina, prof. Szymanowskiego, wycięto już kilkanaście drzew w parku Łazienkowskim, liczących po kilkaset lat.** Obecnie prof. Szymanowski **projektuje** w dalszym ciągu **ścinanie reszty drzew,** aby móc w ten sposób **odsłonić widok na pomnik.**

Prasa warszawska, donosząc o tem, wyraża swoje **oburzenie** i twierdzi, że skoro p. Szymanowski zdecydował się postawić pomnik, który **nie znosi otoczenia drzew, to pocóż stawiał go na tle zieleni w starym, historycznym parku,** w którym drzewa mają swoją historję i liczą po kilkaset lat.

—oSo—

UROCZYSTOŚCI KANIOWSKIE W WARSZAWIE. W dniu 10 b. m. o godz. 17 po południu nastąpi uroczyste otwarcie zebrania Związku Kaniowczyków. W dniu następnym członkowie Związku udadzą się, po nabożeństwie w kościele św. Jana, przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożą wieniec. O godz. 12 w południe odbędzie się zjazd członków Związku wojskowych b. frontu rumuńskiego, zaś o godz. 11 uroczysta akademja.

WICIECZKI NAUKOWE LEKARZY. W tych dniach uczestnicy trzeciego uzupełniającego kursu dla lekarzy, urządzonego przez Polski Związek Przeciwgruźliczy w Warszawie, zwiedzili sanatorjum dla piersiowo chorych w Rudce. Po dokładnem zaznajomieniu się z wzorowem urządzeniem leczniczem i gospodarczem sanatorjum, kursiści obradowali nad racjonalnem kwalifikowaniem chorych do sanatorjum i nad czasem trwania kuracji. W dniu 17 b. m. kursiści zwiedzą szkołę leśną w Skolimowie, 20 b. m. sanatorjum miejskie m. st. Warszawy, oraz sanatorjum Towarzystwa „Brius" w Otwocku.

NOWY STATEK MARYNARKI HANDLOWEJ. W dniach ostatnich przybył do Gdyni nowo zbudowany statek marynarki handlowej polskiej „Niemen", zbudowany w Anglji. Odbyte próby wykazały znakomite kwalifikacje tego statku, któremi są: znaczna szybkość (przeszło 11 węzłów), sprawność maszyn i mechanizmów, oraz znakomite utrzymywanie się na fali. Ładowność statku wynosi 5.020 ton.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ HANDLOWYCH WIELKOPOLSKI. Ostatnio odbył się w Poznaniu zjazd dyrektorów szkół handlowych województw zachodnich, urządzony staraniem kuratora poznańskiego, p. B. Chrzanowskiego. Na zjeździe wygłoszono kilka referatów, z których wielkie zaciekawienie i ożywioną dyskusję wzbudził referat wizytatora J. Szyca, delegata ministerstwa oświaty, na temat: „Typy szkół handlowych w związku z rozwojem gospodarczym Polski i jej składem społecznym". Ponadto delegat ministerstwa przeprowadził w szkole handlowej w Poznaniu kilka wzorowych lekcyj dla zebranych pedagogów.

ZJAZD ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH I WYSTAWA ELEKTRYCZNA W TORUNIU. Tegoroczny 10-ty zjazd Związku elektrowni polskich odbędzie się w Toruniu w dn. od 2 do 4 czerwca i będzie połączony z wystawą elektryczną. Zjazd zgromadzi dyrektorów elektrowni z całej Polski. Według programu, odbędzie się w sobotę 2 czerwca r. b. po południu otwarcie zjazdu (w ratuszu) i otwarcie wystawy (w salach Dworu Artusa). W niedzielę 3 czerwca będą się toczyły obrady, a w poniedziałek 4 czerwca jest przewidziana wycieczka uczestników zjazdu do Gdyni, celem zwiedzenia będącej na ukończeniu podstacji elektrycznej „Gródka", oraz budującego się portu handlowego. Ażeby zainteresować jak najszersze warstwy społeczeństwa sprawą elektryfikacji w związku ze zjazdem, urządza się — jak wspomniano powyżej — wystawę elektryczną (od 2—10 czerwca, a więc przez tydzień), która przy pomocy objektów poglądowych, zobrazuje zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowem, w handlu i w przemyśle. Wystawa jest pomyślana jako wystawa ruchoma; w Toruniu będzie otwarta od 2 do 10 czerwca, poczem okrężną drogą odwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki miejskie w Polsce, szerząc wszędzie zrozumienie dla tak ważnej gałęzi gospodarstwa społecznego, jaką jest elektryfikacja kraju. W roku bieżącym, będzie wystawa w Białymstoku, Lwowie, Krakowie i t. d.

TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Jak donoszą z Poznania, na szosie Lubasz -Boncz samochód, kierowany przez Maksymiljana Wójcika, wpadł w pełnem tempie na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Skutkiem zderzenia jeden z pasażerów, Kazimierz Grochowski, został zabity na miejscu, dwaj inni, Michał Bielski i Franciszek Ratajczyk, zostali ranni. Cudem tylko uniknęli śmierci lub ran kierowca W. Wójcik i pasażer, siedzący obok niego. Wójcik prowadził samochód, nie posiadając dyplomu.

KRADZIEŻ LISTU Z PIENIĄDZMI PRZEZ PRAKTYKANTA POCZTOWEGO. W nocy 20-go kwietnia b. r. w urzędzie pocztowym na dworcu głównym we Lwowie dokonaną została kradzież listu wartościowego, zawierającego 2.989 szylingów austrjackich, wysłanego z Wiednia do Zbaraża. Pełniący owej nocy służbę praktykant pocztowy, Jan Marjan dw. i Kowalczyk, do służby więcej się nie zgłosił, wobec czego padło na niego podejrzenie, jako na sprawcę kradzieży listu. Wydział śledczy podjął poszukiwania za sprawcą, który przytrzymany został w dniu 4 maja na ul. Gródeckiej. Kowalczyk, liczący 31 lat, przyznał się do popełnienia kradzieży i podał, że do kradzieży skłonił go brak pieniędzy, potrzebnych na leczenie się, albowiem ze szczupłej pensji nie mógł pokryć tych wydatków. Po dokonaniu kradzieży, wyjechał do Krakowa, rozporządzając rzekomo 105 dolarami, jakie znalazł w owym liście, zamiast szylingów. W Krakowie zabawiał się wesoło i w czasie zabawy przygodne towarzystwo skradło mu całą powyższą kwotę. Jak się okazało, Kowalczyk pobrał od niejakiego Piotra Teluka kwotę 210 zł. za wyrobienie posady, naturalnie Teluk ani pieniędzy nie zobaczył, ani posady nie dostał. Papiery Teluka zatrzymał, celem ukrywania się przed policją.

Bilety okręgowe na kolejach polskich.

Ministerstwo komunikacji zaprowadza od dn 1 czerwca b. r. na P. K. P. t. zw. **bilety okręgowe,** upoważniające do przejazdów III-cią klasą we wszystkich pociągach osobowych i pośpiesznych, w obrębie jednej lub dwóch dyrekcyj kolejowych, lub na całym obszarze Polski. Zaprowadzone będą bilety okręgowe miesięczne, półroczne i roczne.

Opłata miesięczna za bilet okręgowy na 1 dyrekcję kolejową wynosi 140 zł., na dwie dyrekcje kolejowe 170 zł., na wszystkie dyrekcje kolejowe czyli na całą Polskę 250 zł.

Bilety ulgowe, t. zw. **świąteczne,** wydawane zazwyczaj tam i z powrotem dla wyjeżdżających na wypoczynek świąteczny w okolice podmiejskie, narazie wprowadzone nie będą.

TRAGICZNY KONIEC LIBACJI. Na szosie między Środą a Zaniemyślem znaleziono onegdaj zwłoki mężczyzny w kałuży krwi. Zaalarmowana policja stwierdziła, że są to zwłoki robotnika Kłosiaka. Od rana już rozwozili robotnicy Kołosiak i Franciszek Nowaczyk piwo z browaru średzkiego po okolicznych wioskach. Gdzie tylko zajechali, tam częstowano ich wódką, nadto kupili sobie jedną butelkę, którą wypili w drodze powrotnej, i nieprzytomni, pędzili galopem w stronę Środy. Obydwaj robotnicy pospadali. Kłosiak, któremu koła pędzącego wozu przeszły przez piersi, zmarł natychmiast, Nowaczyk zaś odniósł tylko lekkie obrażenia twarzy i wstrząs wewnętrzny.

NIEDŹWIEDŹ POJAWIŁ SIĘ POD TATRAMI. Turysta Majerski natknął się w drodze powrotnej z Hali pysznej na siedzącego na drodze niedźwiedzia ogromnych rozmiarów, do którego oddał kilka strzałów rewolwerowych, lecz chybił. Niedźwiedź zbiegł do lasu. W ostatnich czasach turyści niejednokrotnie spotykali niedźwiedzie, co świadczy,

Wiadomości ze świata.

Watykan przeciw rozpolitykowaniu kleru kowieńskiego.

Z Kowna donoszą:

Według informacji urzędowej „Ljetuvos Aidas" biskupom litewskim podczas ich pobytu w Rzymie dano ze strony Watykanu do zrozumienia, że **duchowieństwo litewskie winno trzymać się zdala od polityki.**

Burze i powodzie w Jugosławji.

Wskutek gwałtownych deszczów rzeki **Sawa i Drama wystąpiły z brzegów;** powódź wyrządziła **poważne szkody.** O ile deszcze trwać będą nadal, **znajdą się w niebezpieczeństwie** położone w pobliżu rzeki **dzielnice Białogrodu.** Poziom wód **gwałtownie wzrasta.** Otrzymuje się również wiadomości **o gwałtownych burzach,** połączonych ze **znacznym spadkiem temperatury** w niektórych okolicach Chorwacji.

Gwałtowny orkan w Budapeszcie

Z Budapesztu donoszą: Wczoraj o g. 6 rano wystąpił nad Budapesztem gwałtowny orkan, który trwał 3 godziny. Wicher był tak gwałtowny, że wieże kościelne zaczęły się chwiać, a dachówki pokryły ulice miasta. Kilku dorożkarzy zostało siłą wiatru strąconych z dorożek. Ruch uliczny zamarł, dzieci nie mogły przyjść do szkół, ani urzędnicy do swych biur. W mieście zapanowała panika. Pogotowie ratunkowe zaraz w pierwszych chwilach wybuchu burzy zaczęło pracować przy użyciu 11 karetek i przewiozło do szpitali 50 osób, mniej lub silniej poranionych.

Dopiero koło g. 10 przed południem burza uspokoiła się zupełnie.

—oSo—

POSEŁ CIECHANOWSKI OBECNY NA ŻYDOWSKIEJ AKADEMJI JUBILEUSZOWEJ W NOWYM JORKU. Donoszą z Nowego Jorku, że Związek żydów polskich w Ameryce obchodził uroczyście jubileusz 20-lecia swojego istnienia. Na uroczystą akademję jubileuszową przybył poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, J. Ciechanowski, który w przemówieniu swojem wskazał na poprawę położenia żydów w Polsce, oraz stosunków polsko-żydowskich.

KATASTROFA CZESKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO. Wczoraj po południu aeroplan wojskowy z Bratysławy natrafił w pobliżu Piszczan na gęstą mgłę i wskutek tego uderzył o drzewo. Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

AUSTRJACKA LOTNICZKA, P. LILLY DILLENZ, POD KURATELĄ DŁUŻNIKÓW. Pisma wiedeńskie donoszą, że znana aktorka wiedeńska p. Lilly Dillenz, która obecnie zamierza przelecieć Ocean Atlantycki, jest tak zadłużona, że koło jej dłużników postanowiło zaprotestować przeciw jej imprezie lotniczej, uważając tę podróż za ucieczkę przed zobowiązaniami. Przeciw takiemu postawieniu kwestji protestuje energicznie „Die Stunde", wyjaśniając równocześnie sytuację finansową lotniczki. Pani Dillenz, żona architekta, założyła w czasach stagnacji budowlanej i inflacji wytwórnię i sklep bielizny luksusowej, a gdy interes rozwijał się coraz pomyślniej, także filje w Berlinie. Wkrótce jednak odpadła klijentela nowobogackich, wskutek czego wytwórnia p. Dillenz narażona była na wielkie finansowe straty. Obecnie dłużnicy artystki nietylko nie przeciwstawiają się jej zamiarom, lecz owszem sprzyjają im z czysto praktycznych względów, ponieważ spodziewają się, że lot p. Dillenz pokryje jej finansowe zobowiązania.

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA W ULM. Pisma niemieckie donoszą o strasznej katastrofie automobilowej w Ulm, ofiarą której padły dwa życie ludzkie. Mianowicie onegdaj auto osobowe, chcąc uniknąć natłoku, wjechało w boczną uliczkę, w której stali skupieni dwaj wachmistrze policji w towarzystwie rodziny. Auto wjechało w skupioną grupę ludzi tak nagle, że ci nie mieli czasu się rozstąpić i w mgnieniu oka wszyscy prawie znaleźli się pod kołami wozu. Żona jednego z wachmistrzów, Elżbieta Schneider, wraz z jedyną pięcioletnią córeczką znalazły momentalnie śmierć; również dwoje dzieci wachmistrza Trauba odniosło ciężkie rany, a matka uległa ciężkiemu wstrząsowi nerwów. Reszta towarzystwa odniosła lżejsze uszkodzenia.

FAŁSZYWA POGŁOSKA O KATASTROFIE EKSPRESU SIMPLOŃSKIEGO. Z Aten nadeszło dziś iskrowo doniesienie, że ekspres „Simplon—Konstantynopol wykoleił się w zachodniej Tracji. Wkrótce po tej wiadomości druga depesza iskrowa z Aten zdementowała pierwsze doniesienie.

WYSTAWA MIESZKANIOWA W PARYŻU I UDZIAŁ POLSKI. Polska zajęta jest żywo przygotowaniem do udziału w wystawie mieszkaniowej w Paryżu, mającej odbyć się od 15 czerwca do 15 lipca r. b.

W zbieraniu eksponatów współdziałają: Towarzystwo Urbanistów Polskich i ministerjum robót publicznych. Z ramienia tych dwóch instytucyj został wyłoniony komitet wykonawczy, na czele którego stanął radca ministerjum robót publicznych, p. Łanciński.

Eksponaty na wystawę można nadsyłać do dnia 15 maja r. b.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 9 maja.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

(LT) Wybory do rady miejskiej, naznaczone na wrzesień ub. r., zostały, jak o tem wówczas pisaliśmy, odroczone przez województwo lwowskie z powodu „nieprawidłowości przy czynnościach przygotowawczych do aktu wyborczego". Obecnie rozpoczęły się nowe przygotowania do wyborów, których termin przypandie prawdopodobnie we wrześniu b. r. W związku z wyborami rozpoczęła się już w naszem mieście akcja wyborcza, czego najlepszym dowodem są codzienne konwentykle stronnictw. Do walki wyborczej staną następujące bloki: „Polski komitet wyborczy" reprezentowany przez usuniętych przez województwo włodarzy magistrackich z em. urzędnikiem skarbowym p. Józefem Kostrzewskim na czele, „Mieszczański Komitet Wyborczy", t. j. ugrupowanie, które przy wyborach sejmowych wchodziło w skład Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem", Sjoniści i Ukraińcy pójdą do wyborów najprawdopodobniej razem z „Mieszczańskim Komitetem Wyborczym", P. P. S. nie zdeklarowała narazie swego stanowiska. W przeciwieństwie do poprzedniego roku daje się odczuć obecnie wśród tutejszego społeczeństwa silne zainteresowanie wyborami komunalnemi.

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą „Na Oświatę".

Pięćsetne przedstawienie warszawskiej opery objazdowej.

W niedzielę odbyło się w Kaliszu jubileuszowe pięćsetne przedstawienie opery objazdowej warszawskiej pod dyrekcją dra Tadeusza Wierzbickiego.

Warszawska Opera Objazdowa założoną została w r. 1925 przez Dra Tadeusza Wierzbickiego z myślą stworzeni wzorowego objazdowego tearu operowego dla całej Rzplitej, a zwłaszcza dla jej zachodnich i wschodnich kresów. Jak szczęśliwą była myśl, jak potrzebną okazała się taka instytucja, świadczy o tem niedzielna uroczystość pięćsetnego przedstawienia, oraz fakt trzykrotnego już odwiedzenia 185 miast i miasteczek na przestrzeni od morza polskiego (Puck) do Karpat i granic Rumunji (Śniatyń), od granic Bolszewji (Łuniniec) do granicy niemieckiej (Zbąszyń). Jest to w linji powietrznej rozpiętość 1000 klm. z północy na południe i 1000 klm. ze wschodu na zachód. Faktycznie przejechana trasą kolejową przestrzeń wynosi 25.648 klm.

Na liczbę 500 przedstawień złożyły się następujące opery: Halka — 187, Faust — 135, Żydówka 104, Traviata — 74.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że opera nie korzysta z żadnych subwencyj rządowych oraz że opłaca wysoką taryfę oklejową za przewóz personelu i bagażu.

Mimo to utrzymuje Opera objazdowa około 35 osób soliści, orkiestra, chór, personel techniczny) i sprawia do wystawianych oper nowe kostjumy, dekoracje i rekwizyty. Ta samodzielność najwymowniej świadczy o żywotności imprezy i śmiało rzec można, że jest to jedyny teatr w Polsce, który utrzymuje cała — jak długa i szeroka — Polska kulturalna, bez moralnego i materjalnego poparcia czynników do tego powołanych i obowiązanych.

25-letni jubileusz działalności operetkowej Lehara.

(m-m). W maju Wiedeń będzie uroczyście obchodził dwudziestopięcioletni jubileusz pracy jednego ze swoich ulubieńców. Jest nim kompozytor niezapomnianej „Wesołej wdówki", Franciszek Lehar, który, jakkolwiek Słowianin z pochodzenia (urodzony w Komornie), stał się Wiedeńczykiem mocą sentymentu, który serdecznym węzłem łączy kompozytora z naddunajską stolicą Austrji.

Już dwadzieścia pięć lat mija obecnie od chwili, gdy przy pulcie dyrygenta stanął młody Lehar, aby zaprezentować Wiedniowi swój pierwszy utwór, równocześnie śpiewany jako duet na scenie artystycznego kabaretu Saltena. Jakkolwiek impreza nie miała powodzenia, mimo, iż w programie zupełnie przypominała „Niebieskiego ptaka", który w dwadzieścia lat później zachwycił Europę, lecz duet Lehara zyskał ogólny poklask i uznanie. Zachęcony powodzeniem, zaprezentował światu kompozytor swoją pierwszą operetkę „Wesoła wdówka", o której napisał pewien recenzent: „Operetka skonała w chwili, gdy zamknął oczy Strauss — i Lehar napewne jej nie wskrzesi". Lecz Lehar przypomniał sobie los swego poprzednika, tego właśnie Jana Straussa, którego na generalnej próbie sławnego i po dziś dzień granego „Barona Cygańskiego" błagała dyrekcja, błagali przyjaciele, aby odwołał premjerę, gdyż los operetki jest z góry przesądzony.

I rzeczywiście w niespełna miesiąc później, Węgier Karczag w Wiedniu i Polak Śliwiński z Poznania w Berlinie walczą zajadle o prawo wystawienia operetki Lehara. Śliwiński, jako wydawca berliński, kupuje teatr w Paryżu, w Rzymie, a nawet wynajmuje teatr w Nowym Jorku, aby móc wystawiać „Wesołą wdówkę" i — robić na niej doskonałe interesy. Od bieguna północnego do Palermo, od Niżnego Nowogrodu do Plymouth, od Moskwy do Waszyngtonu rozbrzmiewały piosenki o Wilji i o Maksymie.

I zmartwychwstała operetka, propagowana przez takich mistrzów, jak Lehar, Oskar Strauss, Leo Fall, Robert Stolz i wreszcie niespożyty Kalman. A jakkolwiek można się spodziewać, że po przeżytej już rewji i zdetronizowanej nagości powstanie w Ameryce nowy typ operetki jazz-bandowej, lecz czar łkających i szemrzących skrzypek, czar rzewnej i skocznej zarazem słowiańsko-wiedeńskiej muzyki Lehara nigdy nie przeminie.

Z sali sądowej.

Z PROCESU „HROMADY".

W dalszym ciągu procesu Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady **podprokurator Zygmunt Kaławski zakończył swoje wywody wnioskiem, aby trybunał zastosował najsurowszy wymiar kary względem wszystkich oskarżonych.** Konkluzja aktu oskarżenia uległa po przewodzie sądowym zmianie o tyle, że **oskarżenie zwrac się nie przeciwko Hromadzie jako całości, lecz przeciwko akcji komunistycznej w łonie Hromady,** która to akja, wywodził dalej podprokurator, zmierzała do obalenia ustroju państwa polskiego zapomocą zbrojnego powstania i rozporządzała dla tego celu składami broni oraz planowała w danym momencie napady na posterunki policji i na placówki Strzelca, celem odebrania im broni. **Odpadło oskarżenie czterech podsądnych o udział w zamordowaniu Iwaszkiewicza,** lecz pozostało w mocy obwinienie ich o usiłowanie wydania Iwaszkiewicza władzom sowieckim za pieniężną nagrodę. Przemówienia obydwóch podprokuratorów wileńskiego sądu karnego R. Rauzego i Z. Kaławskiego zajęły przeszło trzy dni. Z kolei szereg przemówień obrończych rozpoczął w dniu dzisiejszym mecenas **Śniarowski,** który wywodził, że za indywidualne czyny członków Hromady nie można czynić odpowiedzialną całej organizacji. Dalej obrońca polemizował z pewnymi punktami oskarżenia, między innemi z łączeniem działalności Hromady z faktem oporu ludności przeciwko płaceniu podatków i przeciwko komasacji, oraz z faktami terroru i sabotażu oraz akcja dywersantów oraz obalał zarzut jakoby Hromada była organizacją komunistyczną.

Miljonowe fałszerstwa franków francuskich w Brukseli.

Donoszą z Paryża:

Korespondent „Paris Midi" donosi z Belgji, że wykryto tam **kolosalną aferę fałszerską,** w którą wplątane są **najwyższe osobistości w kraju.** Sąd i policja zajmują się tą sprawą bardzo intensywnie od dłuższego czasu, lecz **obowiązuje przymusowa dyskrecja i szczegóły śledztwa ze względu na kompromitację znanych osobistości muszą na razie pozostać w tajemnicy.** Jak słychać, podrabiano głównie banknoty stufrankowe. Suma podrabianych banknotów wynosi **kilkanaście miljonów.**

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 10 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, i jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja Deval'a „Simona". W sobotę wchodzi na afisz tragikomedja Artura Rossato i Giana Capo „Zazdrość. Odwieczny temat zazdrości erotycznej otrzymuje w dowcipnej sztuce spółki włoskiej nowe i zgoła oryginalne oświetlenie. Pomieszany w sposób groteskowy z kazuistyką prawniczą, ukazuje w postaci bohatera nowożytną odmianę Ottela, wystrychniętego na dudka dzięki zręcznym wybiegom i szczeremu afektowi niedoszłej Desdemony. Sztukę przełożyła p. Zofja Jachimecka, reżyseruje dyr. Nowakowski.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 3.30 po południu wodewil w 4-ch aktach z tańcami i śpiewami „Ułani Ks. Józefa" p. Mazura, zaś wieczorem o godz. 7.30 komedję w 3-ch aktach „Teść" A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Simona".
Piątek: „Simona".
Sobota: „Zazdrość" (premjera — nowość).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 11 maja br.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met. oraz koncert płyt gramof.; godz. 15—15.20: Transm. kom. met., gosp., samorząd.: godz. 16—16.25: Transm. pieśni majowych z Wieży Marjackiej; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Synteza teatru", wygł. p. J. Ronard-Bujański; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów", wygł. dr. Michał Siedlecki, prof. U. J.; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy", wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 20—20.15: Transm. hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; godz. 20.15: Transm. z Filharmonji Warsz.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met.; godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gosp., samorząd.; godz. 15.20—16: Przerwa godz. 16—16.20: „Afganistan" wygł. prof. J. Jaczynowski; godz. 16.20—16.40: Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki; godz. 16.40—17.05: Przerwa; godz. 17.05—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: Transmisja z Krakowa; godz. 17.50—18.55: Transmisja z Wilna; godz. 18.55—19.05: Przerwa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krak.; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30 do 19.55: Odczyt p. t. „Święto tężyzny i mocy" — wygł. J. Szyszko-Bohusz; godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna; godz. 20.15: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz. Wprzerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT.; godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Koncert kwintetu p. „Carlo Castellani"; godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej; godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; godz. 17—17.20: Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; godz. 17.20—17.45: Odczyt (Transmisja z Krakowa); godz. 17.45—18.45: Koncert wokalny. Udział biorą: W. Igielska (sopran), A Klichowski (tenor) art. op., prof. F. Łukasiewicz (akompanj.); godz. 18.45—19.15: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru P.; godz. 19.15—19.30: „Silva rerum" — wygł. p. B. Busiakiewicz; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Szkoła wobec zadań ochrony przyrody" (wygł. dr. A. Wodziczko, prof. U. P.); godz. 19.55—20.10: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symf. z Filharmonji Warsz.; godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT'a; godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru P.; godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z „Esplanady".

Katowice (422) Godz. 16—16.20: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „O zwyczajach wielkanocnych na Śląsku" — wygł. p. E. Imiela; godz. 17.05—17.20: Komunikaty Wydziału Skarbowego Woj. Śl.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów" — wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J.; godz. 17.45—18.55: Koncert popołudniowy poświęcony Pieśni ludowej Polskiej. Udział biorą: p. Janina Cygańska-Kadzidłowska (śpiew) i p. J. Konopasek-Szaleska (akomp.); godz. 18.55—19.15: Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Dzieła Juljana Fałata" — wygł. dr. E. Łepkowski; godz. 19.55—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy; godz. 20.15—22: Transmisja koncertu symfonicznego w Filharmonji Warsz.; godz. 22—22.30: Sygnał czasu kom. lotn.-met. i PAT; godz. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi dyrektor Programów Radjostacji Katowickiej prof. S. Tymieniecki.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska; godz. 16.15—16.25: Komunikat Zw. Rewizyjnego Polsk. Spółdzielni Rolniczej; godz. 16.25—16.50: Audycja dla dzieci: odpowiedzi na listy wygłosi Wróżka Dzieciolubka; godz. 16.50—17.15: „Stanisław Bohusz-Siestrzeńcewicz — artysta i człowiek" — wygłosi J. Bulhak; godz. 17.20—17.45: Transmisja odczytu z Krakowa; godz. 17.50—19.55: Audycja literacka: „Z chłopa Król" zradjofonizowana komedja Piotra Baryki w wykonaniu artystów Reduty. Muzyka T. Szeligowskiego. godz. 19—19.25: Gazetka radjowa; godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości: godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — wygłosi Kier. Progr. P. R. Witold Hulewicz: godz. 20.15—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22.05: Komunikaty PAT'a.

Postępy Naukowej Organizacji Pracy w Polsce.

(Na marginesie drugiego Polskiego Zjazdu Naukowej Organizacji w Warszawie).

W Warszawie z inicjatywy polskiego komitetu naukowej organizacji i pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego odbył się drugi polski zjazd naukowej organizacji.

Naukowa organizacja jest nowym, ale niezbędnym czynnikiem rozwoju życia przemysłowego i gospodarczego, jak również prawidłowego funkcjonowania biur i urzędów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej naukowa organizacja doprowadziła do uporządkowania życia gospodarczego i niesłychanego rozwoju przemysłu, przyczyniając się w znacznej mierze do dobrobytu, w jakim żyją w tym kraju warstwy pracujące.

Również wszystkie państwa Europy wstąpiły na drogę badania i stosowania zasad naukowej organizacji.

Wśród państw tych Polska zajmuje miejsce poważne. Fakt ten tembardziej zasługuje na podkreślenie, że pomimo kilkuletniego zaledwie istnienia Instytutu naukowej organizacji może się on poszczycić już nielada rezultatami.

W pierwszym rzędzie podnieść należy wprowadzenie kontroli pracy w szeregu zakładów przemysłowych przy pomocy harmonogramów, które dało najlepsze wyniki.

Wynalezione przez prof. Karola Adamieckiego, jednego z organizatorów Instytutu naukowej organizacji harmonogramy są to tablice z wykresami, uwidoczniające braki w danym warsztacie przemysłowym w koordynacji i harmonji poszczególnych etapów pracy, w procesie wytwórczym, powodujące jałowe biegi maszyn, przymusowy brak pracy robotników w pewnych okresach czasu itp. Harmonogramy zostały przyjęte bardzo dobrze w kołach amerykańskich, niemieckich i innych specjalistów, zajmujących się naukową organizacją pracy.

Bardzo intensywnie zajął się wprowadzeniem naukowej organizacji na terenie kopalni węgla Grodziec II w Zagłębiu Dąbrowskiem inż. Raźniewski, dzięki wysiłkom którego otrzymano po kilku tygodniach pracy zwiększenie wydajności pracy w tartaku drzewnym o 100 proc., przy dowozie piasku do zasypywania wyeksploatowania komór po węglu o 100 proc., przy reorganizacji sposobu naprawy wózków o 150 proc. i praca rębaczy w chodnikach o 150 proc.

Przez zastosowanie wspomnianych wyżej zasad pracy na kopalni węgla Kazimierz, koszty robocizny zmniejszyły się o 45 proc., zarobki robotników zwiększyły się o 80 proc., a wydajność pracy o 100 proc.

W jednej z fabryk budowy wagonów przy fabrykacji maźnic wydajność pracy wzrosła o 200 proc. W poznańskich warsztatach kolejowych zastosowanie tych nowych metod pracy przy naprawie parowozów dało oszczędności od 18—20 proc., a przez cały rok przy naprawie dały oszczędności około 130.000 zł.

Instytutu wykazuje zaś stały rozwój. Posiada on obecnie działy: doradczy, badawczy w dziedzinie organizacji górnictwa, mechaniki i przemysłu, laboratorjum badania ruchów, oraz wytwórczy, ponadto sekcje: rolną, gospodarstwa domowego, biurową, wykładową i wydawniczą.

Instytut przeprowadził już kilkanaście cyklów wykładów ogólnych i specjalnych z dziedziny naukowej organizacji, wydał kilkanaście tłómaczeń najcenniejszych dzieł powag światowych i dzieł oryginalnych, ponadto wydaje trzy miesięczniki z dziedziny naukowej organizacji.

Nietylko jako dowód kuntuazji należy przyjąć fakt przyjazdu do Warszawy na drugi polski zjazd naukowej organizacji szeregu najwybitniejszych przedstawicieli Naukowej Organizacji Europy, a nawet Ameryki z członkiem światowej sławy Harringtonem Emmersonem na czele.

M. G.

Kultura i sztuka.

Stała katedra literatury polskiej w Italji.

Rzym. 10 maja. (PAT) Bezpośrednie dodatnie rezultaty wizyty ministra Zaleskiego w Rzymie dają się już odczuć we wzmożonem zainteresowaniu Polską we Włoszech. Jednym z pierwszych takich objawów jest postanowienie rządu włoskiego utworzenia stałej katedry literatury polskiej na uniwersytecie w Rzymie. Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że decyzja w tej mierze już zapadła, a w związku z nią brana jest pod uwagę kandydatura p. Jana Marwega pofesorem uniwersytetu padewskiego, jednego z najwybitniejszych tutejszych slawistów, który dał się poznać jako szczery przyjaciel Polaków i gruntowny znawca spraw polskich, oraz literatury polskiej.

—0—

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W BUDAPESZCIE. W związku z mającem nastąpić w Budapeszcie 12 maja b. r. otwarciem wystawy Sztuki Polskiej, wyjechał do stolicy Węgier komisarz wystawy prof. Władysław Skoczylas.

FRANCUSKIE NAGRODY LITERACKIE. Francuska nagroda literacka, t. zw. „Le prix de la renaissence" (6 tysięcy franków) przyznana została Luc Durtain, z zawodu lekarzowi-laryngolowi, za dwie jego ostatnie prace „Quanratieme etage" i „Hollyvood depasse".

Dodatkowa nagroda Renaissence przyznana została pani Helene Picard za powieść wierszowaną p. t. „Pour un mauvais garçon". Pani Picard była już uprzednio odznaczona przez Akademję francuską za jej dzieło „L'istant eternel".

Wskład jury nagrody literackiej Renaissance wchodzili p. Collette i pp.: Tristan Bernard, prof. Strowski, R. Colus, Lecompte, H. Berenger, Hermant, Dorgeles, Duhamel, Duvernois, E. Fabre, Paul Fort, Haraucourt, P. Mille, R. de la Taihede, Mac Orlan.

50-LECIE WYBITNEGO AKTORA FRANCUSKIEGO. W „Comedie Français," odbył się uroczysty obchód jubileuszowy wybitnego aktora, Eugenjusza Salvain, nestora artystów dramatycznych Komedji francuskiej.

POMNIK NEUROLOGA FRANC. W PARYŻU. W Paryżu na ulicy Antoine du Bois stanąć ma pomnik wybitnego neurologa francuskiego, Vulpiana, którego setną rocznicę zgonu obchodzono w roku zeszłym.

BIBLJOTEKA JUDAISTYCZNA W NAZARECIE. We wtorek odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach Bibljoteki judaistycznej w Warszawie. Gmach ten zbudowany zostanie na placu przy synagodze na Tłomackiem. Inicjatywę do założenia bibljoteki dał rabin, prof. Schorr. W uroczystości założenia kamienia węgielnego wzięli udział przedstawiciele ministerstwa W. R. i O. P., województwa grodzkiego, magistratu, Rady miejskiej, uniwersytetu, oraz warszawskich organizacyj i towarzystw żydowskich. Uoczystość zagaił rabin prof. Schorr, poczem po dalszych przemówieniach, w których podkreślono znaczenie nowej placówki kulturalnej dla społeczeństwa żydowskiego, nastąpiło wmurowanie pierwszych cegieł w fundamencie.

DOCHODY WYTWÓRNI I KIN AMERYKAŃSKICH. Zawrotne wprost cyfry, jakiemi operują wielkie wytwórnie amerykańskie, przynoszą w zysku olbrzymie dochody. Wytwórnie t. zw. „niezależne" przeznaczyły na produkcję w roku 1928-29 sumę 20,100.000 dolarów na wyprodukowanie 342 filmów.

W grudniu 1927 r. wywieziono z Ameryki w ogólnej ilości 9,000.000 metrów taśmy filmowej, wartości 7.200.000 dolarów.

Dochody wielkich trustów filmowych w Ameryce przedstawiają się w cyfrach następująco: w roku 1927 wytwórnia „Paramount" osiągnęła 8 miljonów, a „Uniwersal" 1,500.000 dolarów.

„Paramount" wypłacać będzie za ubiegły roku operacyjny 14 dol. dywidendy. Ogólna ilość akcyj „Paramountu" wynosi 687.000 sztuk.

W ciągu rocznej egzystencji słynne kino nowojorskie „Roxy-Theatr" uzyskało za bilety wstępu sumę 5,500.000 dolarów.

Najwyższy wpływ tygodniowy wynosił 145.000 dolarów, najniższy 83 tysiecy.

Zapiski literackie.

— **„Świat Kobiecy".** Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz" (Warszawa, Krak. Przedmieście 99) ukazało się w druku dzieło genjalnej myślicielki, Marji Grossek Koryckiej, p. t. „Świat Kobiecy". Jest ono generalną rewją dodatnich i ujemnych możliwości kobiety. Subtelny i wnikliwy zmysł analityczny autorki dociera do najgłębszych pokładów kobiecości, wykazując wszystkie stadja jej duchowych i fizycznych przemian na tle dawniejszych i współczesnych prądów społeczno-obyczajowych. Książka ta powinna znaleźć się w ręku każdego kulturalnego człowieka, wyjaśnia ona bowiem wiele niezrozumiałychc konfliktów psychologicznych i daje szereg głęboko przemyślanych wskazań życiowych.

— **Pwieści o Islandji.** Życie wewnętrzne mieszkańców Islandji — dalekiej północnej wyspy między Europą i Ameryką, która niedawno stała się „aktualna" jako że Islandja obchodziła 1000-letni jubileusz swego „althingu", najstarszego parlamentu świata, a przynajmniej najstarszego parlamentu naszej cywilizacji — mało jest znane czytelnikowi europejskiemu wogóle, polskiemu w szczególności. Tu i ówdzie tłómaczono na język polski drobniejsze utwory duńskich i islandzkich pisarzy, dające obrazy z życia mieszkańców Islandji, nie mieliśmy jednak dotąd, zdaje się, w naszem piśmiennictwie przekładowem tłómaczenia utworu powieściowego na większą skalę o Islandji. Obecnie w Bibljotece najpiękniejszych powieści świata, wydawanej przez Towarzystwo wydawnicze „Renaissance", ukazały się równocześnie dwie powieści znanego i popularnego pisarza angielskiego starszej generacji, Hall Caine'a, stanowiące całość, osnuta na historji krótkiej rewolucji islandzkiej przeciwko duńskiemu panowaniu, na czele której stanął młody syn islandzkiego rybaka i Angielki z wyspy Man. Dzieje jego, jak również dzieje jego przyrodnego brata rodowitego z ojca i matki Islandczyka, tragiczne i pełne romantyzmu, autor rozkłada na dwie opowieści, z których jedna nosi tytuł „Rudy Jazon", druga: „Zakładnik". Daja one obraz charakterów jednolitych, wyjątkowych, stworzonych przez życie tej wyspy w warunkach tak odrębnych od życia europejskiego cywilizowanego świata, namiętności silnych zarówno w dobrem, jak w złem — na tle szeregu przygód, pełnych urozmaicenia i fabuły obfitującej, w przejścia dramatyczne i sensacyjne. Powieści czytają się jednym tchem, z niesłabnącem do końca zainteresowaniem, a przekładu ich na język polski dokonała znana tłómaczka utworów powieściowych i dramatycznych obcych, Marja Kreczowska-Fedmanowa.

Przegląd czasopism.

— **„Pilot", organ Klubu pilotów województwa śląskiego.** Przyznać należy, że to starannie redagowane i ilustrowane pismo stara się spełnić swoje cele w sposób, znamionujący zrozumienie znaczenia propagandy lotnictwa. „Każdy czynnik, wzmacniający lotnictwo, to jedna cegiełka więcej pod budowę państwa położona" — oto hasło, z którego przebija szczere, rzetelne usiłowanie, aby tych cegiełek było jak najwięcej. Treścia numeru są rzeczowe sprawozdania z postępów i rozwoju lotnictwa nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Należy się spodziewać, że dążenia pisma i pracy redakcji uwieńczy jak najpomyślniejszy wynik.

Dział gospodarczy

Postulaty kupiectwa.

Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, który przed kilkoma dniami obradował w Poznaniu w czasie Targów Poznańskich, powziął cały szereg uchwał w zakresie najaktualniejszych potrzeb kupiectwa. Wysoce wskazanem jest zająć się bliżej powziętemi na Zjeździe uchwałami chociażby z tego względu, że sytuacja w jakiej znajduje się handel w Polsce, budzi powszechne zainteresowanie.

Najważniejsze rezolucje, powzięte przez Zjazd, przedstawiają się następująco: w dziedzinie kredytowej Zjazd wskazał na konieczność przejścia przez Bank Polski do zasady wolnego skupu całego wartościowego materjału wekslowego, w miejsce systemu kontyngentowania kredytów bezpośrednich. **Zjazd dalej wskazał na konieczność bardziej liberalnej polityki redyskontowej w stosunku do tych banków, które specjalizują się w udzielaniu kredytów kupiectwu.** Zjazd wskazał na konieczność zeralizowania w praktyce zasady przyjętej przez Bank Polski — upoważniającej kierowników oddziałów Banku do przyznawania kontyngentu redyskontowego dla firm indywidualnych do wysokości 5 tys. zł. Wreszcie Zjazd podkreślił konieczność udzielania poważnych kredytów przez Bank Gosp. Kraj. dla spółdzielni i banków prowadzących kredytów drobnych.

Odnośnie do sprawy reformy podatkowej Zjazd postanowił podjąć wszelkie niezbędne kroki, aby **kwetsja reformy podatku obrotowego stała się aktualną na terenie parlamentarnym już w czasie najbliższym.** W sprawie wymiaru podatku obrotowego Zjazd stwierdził, że wymiar tego podatku za r. 1927 niejednokrotnie przeprowadzono w sposób odbiegający od faktycznego obrotu oraz przy niewątpliwem przekroczeniu możności płatniczej obywateli, nadto często z pominięciem dowodów nawet z prawidłowych ksiąg handlowych. Wreszcie Zjazd postanowił zwrócić się z przedstawieniem konieczności prowizorycznego ograniczenia względem płatników, którzy złożyli odwołania poboru podatku obrotowego za rok 1927 do wysokości kwot wymierzonych za r. 1926, oraz odpowiedniego zredukowania zaliczek kwartalnych na ten podatek na r. 1928, a to do czasu definitywnego rozstrzygnięcia odwołań przez Komisję odwoławczą. Nadto Zjazd uchwalił prosić p. ministra o zalecenie organom skarbowym obowiązkowego udzielania płatnikom zamierzającym składać odwołania, wszelkich informacyj o konkretnych danych, dotyczących ustalonego obrotu i wymierzonego podatku w myśl zasady jawności obowiązującej ustawowo przy podatku dochodowym.

W sprawie wymiaru podatku dochodowego Zjazd stwierdził bezwzględną konieczność poddania gruntownej rewizji i modyfikacji tabeli średniej dochodowości przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych stosowanej bez zmiam od r. 1925, oraz uchwalił zwrócić się do min. skarbu o zalecenie podległym organom, aby rozpoczynały wymiar podatku dochodowego możliwie najśpieszniej po upływie terminu składania zeznań, co stanowi niezbędny warunek celowości pracy komisji szacunkowych.

W sprawie postępowania przy ściąganiu zaległości podatkowych Zjazd uchwalił przedstawić min. skarbu wniosek o obniżenie kar za zwłokę do 1 proc. miesięcznie, o doliczanie 5 proc. kosztów egzekucyjnych — nie w momencie dokonywania sekwestru — lecz dopiero w chwili przeprowadzenia faktycznej egzekucji, co w wielu wypadkach poważnie zmniejszy koszta i straty, które ponosić musi płatnik nie mogący uiszczać terminowo należności podatkowyhc, dalej wniosek o obowiązkowe stosowanie przez organa skarbowe przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych wezwań do dobrowolnego uiszczania zaległości podatkowych w ciągu dni 14. Tego rodzaju przypomnienia będą niewątpliwie w wielu wypadkach skuteczne, przez co zmniejszy się znacznie działalność egzekucyjna organów skarbowych, a wielu płatników uniknie przykrości i strat materjalnych związanych z przymusowym poborem podatku. Wreszcie postanowiono domagać się powiększenia ilości komisji odwoławczych na terenie każdej z Izb skarbowych zarówno dla podatku dochodowego jak i dla podatku obrotowego.

W sprawach ogłaszania dekretów gospodarczych Zjazd stwierdza z uznaniem fakt uregulowania przez rząd na drodze dekretowania ustaw wielu ważnych dziedzin życia gospodarczego — naogół z uwzględnieniem opinji sfer gospodarczych. W związku z tem Zjazd poleca biuru Naczelnej Rady opracowanie ustalonych już na drodze ankiet i postulatów dotyczących uzupełnień ewentualnie zmian poszczególnych dekretów oraz podjęcie właściwych kroków celem zrealizowania odpowiednich wniosków. W sprawie polskiego kodeksu handlowego **Zjazd wita z uznaniem decyzję Komisji Kodyfikacyjnej co do przystąpienia w najbliższym czasie do opracowania jednolitego kodeksu handlowego,** oraz wzywa związki, wchodzące w skład Naczelnej Rady do utworzenia specjalnych komisyj rzeczoznawców dla ustalenia stanowiska kupiectwa wobec projektu sformułowania poszczególnych postanowień kodeksu handlowego. W sprawach polityki handlowej w kraju Zjazd delegatów powziął szereg uchwał w sprawie monopolu tytoniowego, spirytusowego i solnego.

W sprawach działalności konsulatów Zjazd uważa, że główny nacisk w przyszłości winien być odnośnie do działalności konsulatów położony na stronę praktyczną i aktualną wiadomości, dotyczących możliwości wywozu towarów polskich do danego kraju, albowiem eks-

port polski jest w pierwszym rzędzie interesowany właśnie takiemi informacjami, które w konsekwencji mogą prowadzić do bezpośredniego nawiązania kontaktu pomiędzy poszczególnemi firmami obydwóch krajów. —

Wiadomości takie powinny być wyodrębniane zarówno ze sprawozdań ogólnych, jak i rocznych, to też wskazane jest, by były nadsyłane sprawozdania specjalne dotyczące pewnych oddzielnych działów polskiego wywozu. W wypadkach szczególnego pośpiechu placówki zagraniczne powinny wysyłać krótkie notatki i informacje nawet w drodze telegraficznej. Wszystkie te sprawozdania winny być przesyłane do Instytutu Eksportowego za wyjątkiem raportów bieżących, które zależnie od wagi informacji, winny być wysyłane również odnośnym związkom lub firmom zainteresowanym w wywozie. W dalszym ciągu wydany w ustawie konsularnej bezwzględny zakaz udzielania przez konsulaty informacyj o zdolności kredytowej — powinien być zniesiony jako szkodliwy.

W sprawach paszportów handlowych Zjazd uważa za konieczne uwzględnienie postulatów zgłoszonych w swoim czasie przez komisję opinjodawczą przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, a w szczególności o spowodowanie, by paszporty handlowe wydawane były kierownikom handlowym podróżującym przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe I i II kategorji przez władze administracyjne I instancji jedynie za przedłożeniem odpowiedniego świadectwa przemysłowego oraz dowodów dotyczących stanowiska osoby ubiegającej się o paszport zagraniczny.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w bardzo szybkiem tempie wzrastają.

Liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wzrosła w ciągu kwietniai o 4.549 do 174.247, w sumie o 3,429.932 zł. do 76,083.381 zł., liczba kont premiowanych wzrosła o 1,588 do 24.841, w sumie o 94.370 do 1,313.171 zł. Natomiast stan wkładów złotych w złocie obniżył się o dalsze 8.787 zł. Obok krajowych wkładów w złotych w złocie, których kont jest 190 na sumę 688.520 zl. w złocie, P. K. O. wprowadziła w marcu r. b. wkłady w złotych w złocie, t. zw. emigranckie. Kont emigranckich otwarto już 53 na łączną sumę 92.979 zł. w złocie.

Ogólna suma oszczędności w P. K. O. wzrosła w ciągu kwietnia o 3.524.302 do 78,178.051 zł.

POŻYCZKI BUDOWLANE BANKU GOSP. KRAJOWEGO. Wydział budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego wyda w roku kredytowym 1928-9 100 miljonów złotych na pożyczki budowlane.

Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, pierwszeństwo przy udzielaniu kredytów będą miały budowy małych mieszkań, t. j. nieprzekraczających trzech pokoi.

Z ulg procentowych korzystać będą przedewszystkiem spółdzielnie mieszkaniowe, samorządy i towarzystwa społeczne. Nowością będzie udzielanie kredytów także na budowę domów drewnianych.

SPADEK BEZROBOCIA. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, sprawozdanie zrynku pracy za okres od 21 do 28 kwietnia włącznie wykazuje 153.016 bezroboczych, w tej liczbie 34.361 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodniia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 6.953. Zmniejszenie bezrobocia zanotwano w okręgach P. U. P. P.: Łódź o 1.158, Częsochowa o 1.129, województwo śląskie o 923, Bydgoszcz o 470, Ostrów o 365, Radom o 360, Biała Krakowska o 331, Ostrowiec o 287, Białystok o 279, Poznań o 276. Toruń o 211. Przemyśl o 179, Grudziądz o 187, Sosnowiec o 140, Płock o 126. Drohobycz o 122 i t. d., wzrosło natomiast jedynie w Brześciu o 118.

SPODZIEWANA PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-CZESKOSŁOWACKICH. Prasa donosi, że pertraktacje handlowe polsko-czechosłowackie zostaną znowu na pewien czas przerwane, a przewodniczący delegacji czechosłowackiej w Warszawie, dr. Frydman, przybędzie do Pragi, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowych wyników obrad i otrzymania nowych instrukcyj. Dzienniki stwierdzają, że pertraktacje natrafiają na wielkie trudności, ponieważ Polska nie chce przyznać dalszych ulg, przyznanych już Czechosłowacji w dotychczasowych rokowaniach.

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR O KONJUNKTURACH W EUROPIE. W swojem tygodniowem sprawozdaniu z dnia 2 maja Instytut do badania konjunktur podaje informacje o konjunkturach handlowych, panujących w końcu marca r. b. w niżej wymienionych krajach: Polska — pomimo trudności produkcji, oraz zbytu towarów, pomyślny stan gospodarczy. Dalszy rozwój zależny jedynie od zaopatrzenia w kapitały; Austrja — powolne polepszenie konjunktur. Ilość firm niewypłacalnych w kwietniu znacznie spadła Dalszy rozwój konjunktur zależny jest od ukształtowania się tychże w krajach sąsiednich; Czechosłowacja — w ogólności sytuacja korzystna. W niektórych gałęziach przemysłu lekkie pogorszenie; Węgry — bieg interesów osłabiony; wyraźnyw zwrost niewypłacalności, pozatem naogół sytuacja korzystna.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. Po chwilowem osłabnięciu tendencji na zagranicznych rynkach zbożowych, z Ameryki znowu sygnalizują zwyżkę ceny pszenicy i żyta. Pod wpływem tych notowań, ceny zboża na rynkach krajowych mają tendencję utrzymaną i nie ulegają dalszej zniżce.

Dnia 7 b. m. płacono w Warszawie za pszenicę 59 do 60 zł., za żyto 52 zł., owies 48 do 50 zł., jęczmień browarniany 54 do 55 zl. i przemiałowy 50 do 51 zł., wszystko za 100 kg. franco Warszawa.

ZAKAZ PRZYWOZU MĄKI PSZENNEJ. W „Dzienniku ustaw" z dnia 5 b. m. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów z dnia 2 b. m. w sprawie zakazu przywozu mąki pszennej. Na mocy tego rozporządzenia, przywóz mąki pszennej (poz. tar. celn. 3 p. 1b) do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 30 czerwca 1928 r. włącznie. Minister przemysłu i handlu może, w porozumieniu z ministrem skarbu, zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości mąki pszennej.

OŻYWIENIE NA RYNKU ŁODZKIM. Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych ruch w ostatnich dniach znacznie się zwiększył. Do Łodzi przyjechało wielu kupców z Warszawy i prowincji. Z zakupywanych towarów największym popytem cieszyły się „Sybiry", stanowiące artykuł wybitnie zimowy, oraz towary całoroczne, jak pościelowe, ręcznikowe i . p. Mniejszym popytem natomiast cieszyły się materjały letnie, aczkolwiek i z tego działu zakupiono dość znaczną ilość towaru. Zwiększone zakupy materjałów zimowych tłumaczą się zapowiedzią zwyżki, która przypuszczalnie nastąpi w zwiazku z podrożeniem surowca, t. j. bawełny, podwyższeniem ceny węgla, oraz żądaniem podwyżki płac w przemyśle bawełnianym. W fabrykach ruch zimowy się ożywił. Fabryki żądają od klijentów niepewnych i niestałych 30 proc. gotówką, na resztę towaru zaś weksli z terminem do 4 miesięcy. Stali i pewni odbiorcy płacą całą należność wekslami od 4 do 5 miesięcy.

KONKURENCJA ŚWIŃ NIEMIECKICH W AUSTRJI. Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę na fakt, że od kilku tygodni pojawiły się na rynku świń w Wiedniu, jako konkurent — świnie niemieckie. Na onegdajszym targu w St. Mark spędzono 19.656 świń, a mianowicie: niemieckich 13.064 polskich, 2.627 rumuńskich, 2.062 niemieckich, 1.434 jugosłowiańskich, 352 węgierskich, oraz 74 świń duńskich. Z liczb tych widać, że Niemcy dążą do owładnięcia rynkiem austrjackim. Eksporterzy niemieccy otrzymają refakcje celne w wysokości 16 mk. w złocie od 100 kg. żywej wagi.

Ze sportu.

Kronika sportowa.

2.580 ZAWODNIKÓW W II-GIM MARSZU ZADWÓRZAŃSKIM. Do dnia 28 ub. zgłosiło udział w II-gim Marszu Zadwórzańskim: 116 drużyn Związku Strzeleckiego okręgu lwowskiego, 800 zawodników Związku Strzeleckiego okręgu przemyskiego, 1 drużyna Związku Strzeleckiego okręgu Łódź, 1 drużyna Związku Strzeleckiego okręgu Łuck, 10 drużyn wojskowych, 3 drużyny harcerskie, 1 drużyna straży ochotniczej, zawodników indywidualnych 65, w tem zawodników okręgu lwowskiego Związku Strzeleckiego 61 i 4 zawodników indywidualnych wojskowych, razem zgłosiło udział 2.580 zawodników.

Dyr. Państw. Urzędu Wychowania Fiz. i Przysp. Wojsk. płk. Ulrych przyrzekł całkowitą pomoc w kierunku zaprowiantowania, zaś lokalne władze wojskowe udzielą pomocy w uzbrojeniu i umundurowaniu zawodników. Ministerstwo komunikacji przyznało bezpłatny powrót ze Lwowa do ich miejsca zamieszkania, natomiast zorganizowane we wszystkich środowiskach Komitety obchodowe II. Marszu Zadwórzańskiego pracują intenzywnie nad umundurowaniem i zebraniem gotówki na przyjazd zawodników i uczestników do Lwowa.

Zarząd okręgu Związku Strzeleckiego i Komitet wykonawczy we Lwowie pracuje żywo nad organizacją wszelkich uroczystości legjonowo-strzeleckich we Lwowie dnia 27 i 28 maja br., które zaszczycą swoją obecnością najwyżsi dygnitarze władz wojskowych, administracyjnych i organizacyj społecznych w Warszawie. Zarówno II-gi Marsz Zadwórzański, jakoteż całość uroczystości będzie sfilmowana dla celów propagandowych. Z okazji tych uroczystości Komitet wykonawczy we Lwowie wyda specjalną, bogato ilustrowaną „Jednodniówkę".

BIEGI SZTAFETOWE W WARSZAWIE. Staraniem warszawskiego Związku lekkoatletycznego odbyły się w dniu 3 b. m. na boisku w Agrykoli biegi sztafetowe z nast. wynikami: 3×1.000 mtr.: 1) **AZS w składzie: Malanowski, Jaworski i Kostrzewski w czasie 8.01.4, bijąc rekord polski.** Druga Warszawianka. W sztafecie szwedzkiej zwyciężył AZS w czasie 2.00,7. Sztafeta 5×4×3 klm. przyniosła zwycięstwo Warszawiance w czasie 43:13.6. W sztafecie 4×500 wygrał AZS (Warszawa) w czasie 6:58.6. Drużynowo zwyciężyła Warszawianka.

Z OSTATNICH WYŚCIGÓW KOLARSKICH W WARSZAWIE. W d. 6 bm. odbyły się nast. zawody kolarskie: w Warszawie na dyst. 100 klm. wyścigi drużynowe szosowe WKS. Legja o puhar PUWF. Pierwsze miejsce zajęło Towarzystwo Zwolenników Sportu (Łódź) w czasie 3 godz. 38 min. i 46 sek., na drugiem Amatorzy, na trzeciem WKS Legja. Na otwarcie sezonu kolarskiego WTC w Warszawie odbyły się na torze kolarskim WTC w Warszawie odbyły się na torze kolarskim W. T. C. nast. wyścigi: w biegu otwarcia zwyciężył Podgórski przed Oksiutyczem, przebywając ostatnie 200 mtr. w czasie 12.8 sek. W biegu 25 klm. o puhar Osińskiego zwyciężył Podgórski w czasie 44 min. 36 sek. przed Oksiutyczem i Włodarczykiem, który przyszedł trzeci do mety i zdobył złoty żeton za piękną jazdę. W biegu szosowym, kolarskim na 30 klm. w Łodzi zwyciężył w dniu 6 bm. Reu w czasie 59 min. 12 sek.

GÓRSKIE WYŚCIGI SAMOCHODOWE NA PRZEŁĘCZY KOCIERZA. Krakowski i Śląski Klub Automobilowy urządzają dn. 3 czerwca br. na szosie Żywiec—Andrychów górskie wyścigi samochodowe. Tor wyscigowy wynosi 4.9 km. Miejsce startu znajduje się przy kamieniu kilometrowym 15.6, a meta na szczycie Kocierza.

Pojazdy podzielone są na trzy kategorje, mianowicie na samochody turystyczne, sportowe i wyścigowe. Stosownie do pojemności cylindrów kategorje te dzielą się znów na klasy. Ocena nastąpi według kategorji i klas.

Taki podział przyczyni się na ożywienie i szerzenie sportu automobilowego i umożliwi ogółowi automobilistów, tj. kierowcom normalnych samochodów turystycznych, wzięcie udziału w imprezie z widokiem zwycięstwa w ich kategorji.

Bliższych informacyj udzielają Śląski Klub Automobilowy Katowice, Poprzeczna 6 i Krakowski Klub Automobilowy, Kraków, ul. św. Jana 11.

SZWEDZI, A OLIMPJADA PIŁKARSKA. O udziale szwedzkiej drużyny piłki nożnej w olimpijskim turnieju chodziły sprzeczne słuchy. Ostatnio pisała prasa zagraniczna, że piłkarstwo szwedzkie uzyskawszy od dziennika „Idrottsbladet" fundusze na wyjazd — zdecydowało się wziąć udział w igrzyskach. Lecz i ta wersja okazała się nieścisła.

Na ostatniem posiedzeniu Szwedzkiego Związku piłki nożnej uchwalono trzynastoma głosami, przeciwko trzem nie jechać do Amsterdamu. W ten sposób zakończyła się długotrwała i zajadła walka między redakcją „Idrottsbladet", która ze względu na możliwość zwiększenia nakładu, parła do udziału szwedzkiej drużyny w turnieju olimpijskim, craz prezesem Zwiazku Szwedzkiego Johanssonem, który pragnął zostawić drużynę w domu.

NOWY REKORD ŚWIATA W RZUCIE KULĄ. Nowy rekord światowy w pchnięciu kulą ustanowił we Wrocławiu Hirschfeld (Niemcy), osiągając rzut 15.79.

W 1100 rocznicę uwiezienia relikwji św. Marka.

Rzadką uroczystość święciła kilka dni temu Wenecja: 1100-tną rocznicę przywiezienia ciała św. Marka. W roku 828 dwaj Wenecjanie schronili się przed burzą z okrętem swoim w porcie Aleksandrji i tu powzięli śmiałą myśl porwania i uwiezienia do ojczyzny ciała Ś-go Marka, drogiego wszystkim chrześcijanom, a trzymanego przez Greków. Dawno krążyła legenda, a raczej przepowiednia, że ciało świętego spocznie kiedyś w mieście na lagunach, gdzie będzie czczone przez jego mieszkańców, jako ciało patrona miasta. Otóż owi dwaj podróżnicy włoscy przekupili sprawujących straż przy ołtarzu, porwali cenną relikwję i przewieźli święte szczątki.

W 1100 rocznicę tego czynu, Wenecja uroczyście święciła pamiętną tę datę (29 kwietnia). Olbrzymia procesja, w której brali udział zarówno najwyżsi dostojnicy Kościoła, jak najskromniejsza brać klasztorna, przeciągnęła ulicami, wyszedłszy z Palazzo Ducale, potem przez mały most weszła na Piazzettę di San Marco, a stąd przez Riva dei Schiavoni i Wielki Plac aż do kolumn Lwa i Św. Jerzego. Jak daleko sięgnąć mogą pamięcią najstarsi mieszkańcy Wenecji, nie widziano podobnego przepychu barw i dekoracji o wschodniem iście bogactwie, oślepiającem w gorącem słońcu dnia. Setki sztandarów, złoconych i srebrzonych krzyżów, krucyfiksów, świeczników i pochodni, wielobarwne szaty i lśniące drogimi kamieniami mitry duchowieństwa, składały się na obraz godny pędzla Carpaccia lub Belliniego. Patrjarcha Armeński w pysznych szatach wschodnich, w otoczeniu seminarzystów armeńskich w sutannach koloru złoto-cytrynowego, wszelkie kongregacje w strojach odświętnych, kanonicy i biskupi weneccy w liczbie 50 postępowali w ślad za odlaną z szczerego srebra figurą św. Marka, za nimi obydwaj patrjarchowie: Cylicji i Konstantynopola i patrjarcha Wenecji, w mitrach kształtu korony, wieścili zbliżanie się świętych relikwij św. Marka, noszonych przez profesorów Uniwersytetu i eskortowanych przez gwardję przyboczną Rycerzy Świętego Grobu, przyodzianą w białe szaty. Tyły procesji wypełniały miejskie władze świeckie, oddziały policji, marynarze, przewoźnicy i pilnujące porządku silne oddziały faszystów. Na Placu Świętego Marka urządzony był specjalny ołtarz, przy którym Patrjarcha Wenecji udzielił błogosławieństwa ludowi.

—0—

Różne wiadomości.

MATUZALEMOWY BANKIET. W Madrycie odbył się niedawno bankiet, w którym wzięło udział 700 osób, przyczem orginalną cechą tej uroczystości był poważny wiek jej uczestników, najmłodszy bowiem z nich liczył minimum 80 „wiosen życia"., przewodniczyła zaś niewiasta najstarsza wtem gronie, gdyż w 1825 roku urodzona. Przy tej sposobności dowiedziano się, że Madryt posiada przeszło 3.500 mieszkańców obojga płci, mających już ośm krzyżyków na karku. A istnieje szeroko rozpowszechnione pojęcie, że stolica Hiszpanji odznacza się niezdrowym klimatem! I wierz tu uczonym teorjom...

ZAMIAST KONDUKTORÓW... W tramwajach nowojorskich ustawiono, tytułem próby, aparaty wynalazku rosyjskiego inżyniera, W. Janczenki, które — jeżeli okażą się praktycznemi w użyciu — pozbawią chleba wielotysięczne rzesze konduktorów. Są to mianowicie automaty, wydające pasażerom nietylko bilety, ale nawet reszty — maszyna zmienia większe monety na drobniejsze, układa je w rulony i działa sprawnie bez pomocy rąk ludzkich. Towarzystwo, eksploatujące nowojorskie linje tramwajowe, pojmując znaczną korzyść materjalną tego wynalazku, udzielało w ciągu lat trzech odpowiednich zapomóg p. Janczence, który dzięki temu, zdołał też skonstruować swój aparat.

MIKROSKOPIJNE ARCYDZIEŁO TECHNIKI. Istniejące w Londynie Towarzystwo udoskonaleń mikroskopijnych, otrzymało przed kilku dniami w darze od jednego ze swoich członków aparat, stanowiący niewątpliwie pewnego rodzaju dzieło sztuki technicznej. Jest to maszyna do pisania, wielkości tak minimalnej, że może z łatwością pomieścić się na dziecinnej dłoni, a funkcjonująca, nie bacząc na te rozmiary, bardzo sprawnie. Maszyna zbudowana została wyłącznie ze srebra i złota, litery zaś — widzialne jedynie przez silną lupę — wyryto przy pomocy djamentowego dłutka.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" — Kraków Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.